

# TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 84 — (396)

Katowice-Kraków, wtorek, dnia 26-go marca 1946 r.

Rok IV

## Druga sesja Rady Bezpieczeństwa ONZ

W dniu wczorajszym rozpoczęła się II sesja Rady Bezpieczeństwa ONZ. Pomimo poważnych tarć i ostrej wymiany zdań pomiędzy przedstawicielami wielkich mocarstw, pomimo wysiłków, jakie w okresie między sesjami czyniły pewne reakcyjne koła na zachodzie, w kierunku podzielenia świata na przeciwstawne bloki (mowy Churchilla) pomimo krakania rodzimych i zagranicznych panikierów, wróżących nieuniknioną wojnę, — pokojowa współpraca głównych mocarstw została zachowana. Oto już poraz drugi zbiera się Rada Bezpieczeństwa w pełnym składzie swych członków dla pokojowego rozwiązania wszelkich sporów.

Można powiedzieć nawet więcej. Ostatnie wypadki wykazały, że przy wszystkich istniejących tarciach i różnicach zdań współpraca wielkich mocarstw oparta jest na TRWAŁYM fundamencie. Jaki stanowiłby zdecydowana wola narodów świata utrzymania pokoju i pokojowej współpracy międzynarodowej.

Do oczyszczenia atmosfery przyczyniła się w znacznym stopniu polityka radziecka, przepełniona głęboką troską o pokój, której wyraz dał generał Siemion Stalin w swym ostatnim wywiadzie. Stalin zwrócił uwagę na realia polityczne, o których często zapomina się w gorących sporach, na to, że ani narody, ani ich armie nie chcą wojny, i dlatego wojny nie będzie. Zabezpieczenie pokoju wymaga współpracy narodów w ramach ONZ, opartej na zasadach równości wszystkich państw, i zdecydowanego oporu ze strony międzynarodowej opinii publicznej i prasy wobec tych grup politycznych, które nadużywają wolności słowa przeciwko interesom pokoju.

Przykładem pokojowego rozstrzygnięcia kwestii spornej ku obopólnemu zadowoleniu stron może być sprawa persko-radziecka. Dzięki mądrej i dalekowzrocznej polityce radzieckiej sprawa ta została załatwiona w dwustronnych rozmowach i osiągnięty kompromis czyni zbędnym ten poruszenie na Radzie Bezpieczeństwa. Jeżeli uprzytomnimy sobie, jak wielkie nadzieje wiązały podlegające wojenni ze sporem persko-radzieckim, to zrozumiemy, że jest to jeszcze jeden dowód, że nie ma spraw, których nie można by rozstrzygnąć pokojowo, jeżeli tylko obie strony są naprawdę zainteresowane w utrzymaniu pokoju i współpracy międzynarodowej. — Jest to również dowód tego, jak niebezpieczne i groźne dla pokoju są kłopoty i intrygi tych kół i tych czynników międzynarodowych, które każdy spór i każde starcie chciałyby zaognić, by doprowadzić do nie dających się pogodzić sprzeczności i konfliktów.

II Sesja Rady Bezpieczeństwa rozpoczyna się pod znakiem tych właśnie doświadczeń i nauk. Wymaga ona od jej uczestników spokoju, trzeźwości i rozumu politycznego, wymaga dobrej woli porozumienia i zdecydowanego dążenia do utrzymania pokoju i współpracy międzynarodowej. Konieczne jest w tym celu, aby nie tylko bezpośredni uczestnicy sesji, ale także międzynarodowa opinia publiczna, a więc i opinia publiczna u nas w kraju, odrzuciła od siebie nerwowość i histeryę polityczną, by nie dawała posłuchu plotkom i zatrutym podszeptom zawodowych intrygantów politycznych i agentów reakcji. Czułość polityczna najszerzych mas, gotowości do zdemaskowania wrogów pokoju i współpracy międzynarodowej, i głęboka, rzetelna wola utrzymania pokoju — oto co potrzebne jest światu w chwili gdy rozpoczyna się obrady II sesji Rady Bezpieczeństwa.

Nowy Jork, 25. III. 46. (Columbia). O godz. 20.30 w Hampton College w Nowym Jorku nastąpiło otwarcie drugiej sesji Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych. W posiedzeniu wzięli udział wszyscy stali i niestali członkowie Rady, a ponadto obecny był sekretarz generalny ONZ oraz burmistrz Nowego Jorku. Sesję przewodniczył delegat chiński Związek Radziecki reprezentował mianowany wczoraj stały delegat ZSRR przy Radzie Bezpieczeństwa ambasador Gromyko, a Stany Zjednoczone reprezentowane były przez sekr. stanu Byrnesa. Z ramienia Wielkiej Brytanii wy-

stępował radca w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych Aleksander Cadogan, z ramienia Francji ambasador francuski w Waszyngtonie Georges Bonnet, a Polska była reprezentowana przez ambasadora RP w Waszyngtonie prof. Oskara Langego.

Sesję zajął przewodniczący, którym jest delegat Chin dr Kwo-Taj-Czi.

Dr Kwo-Taj-Czi wygłosił krótkie przemówienie powitalne i wyraził radość, że druga sesja Rady Bezpieczeństwa odbywa się w Stanach Zjednoczonych, kraju wolności i równości. Mówca przypomniał również członkom Rady o celach i zadaniach dla których

spełnienia Rada została powołana do życia.

Po tym zagażeniu wystąpił w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych amerykański sekretarz stanu James Byrnes, który wygłosił mowę inauguracyjną i odczytał osobiste orędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych Trumana, w którym ten ostatni powitał na ziemi amerykańskiej delegację Narodów Zjednoczonych i sekretarza generalnego oraz podkreślił, że Stany Zjednoczone udzielią swego najpełniejszego poparcia dla współpracy wszystkich narodów w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych, a to celem zachowania

wania pokoju świata i ich wolności. W swym własnym przemówieniu sekretarz stanu Byrnes nakreślił cele i zadania ONZ oraz jej organu Rady Bezpieczeństwa, której szczególnym zadaniem jest ochrona pokoju światowego. Mówca wyraził niezachwianą wiarę, że wszyscy członkowie Rady przagną zachowania pokoju i przestrzegania Karty Narodów, która zobowiązuje wszystkie kraje do nieuciekania się do użycia siły przy rozstrzyganiu sporów między narodami. W razie kiedy taki spór nie da się zlagodzić na drodze dwustronnych pertraktacji wówczas winien być oddany pod arbitraż Rady Bezpieczeństwa.

Sekretarz stanu Byrnes zapewnił, że Stany Zjednoczone gotowe są udzielić pełnego poparcia dla zasad, przyjętych w Karcie Narodów Zjednoczonych. Powołana do życia Rada Bezpieczeństwa musi rozstrzygnąć te wszystkie sprawy, o które w przeszłości toczyły się wojny. Odtąd kwestie rozstrzygające o wojnie i pokoju nie mogą być traktowane jako kwestie nie nadające się na porządek obrad Rady Bezpieczeństwa. Jesteśmy tu po to, aby zapobiec rozstrzygnięciu takich spraw na polach bitew.

Po przemówieniu amerykańskiego sekretarza stanu zabrali głos kolejno inni delegaci oraz burmistrz Nowego Jorku. Całe posiedzenie trwało niewiele ponad godzinę i zostało odroczone do jutra rano.

Na krótko przed rozpoczęciem sesji nastąpiło spotkanie delegatów wielkich mocarstw, na którym osiągnięto porozumienie co do odroczenia dyskusji nad sprawą perską do jutra.

Londyn, 25. 3. 46. Rząd radziecki zakomunikował wczoraj, że w dniu wczorajszym rozpoczęła się ewakuacja wojsk radzieckich z terytorium Persji. Wiadomość ta wywołała wielkie poruszenie w opinii publicznej Anglii i Stanów Zjednoczonych. Rząd radziecki podał do wiadomości, że całkowita ewakuacja nastąpi w przeciągu pięciu do sześciu tygodni, jeżeli w międzyczasie nie zajdą żadne okoliczności, które by mogły ewakuację opóźnić.

## TELEGRAMY

### Autonomię północnego Azerbejdżanu

Brazzaville, 25. 3. Rząd perski postanowił uznać autonomiczny rząd prowincji północnej Azerbejdżanu.

### Krwawe walki w Indonezji trwają

Londyn, 25. 3. 46. Z Batawii donoszą, że w Indonezji w wielu miejscach krwawe walki. Dowódcy nienależące do państwa walczą „elementy skrajnie lewicowe”. Jedni z dziennikarzy amerykańskich zapytali o swoje sprawozdanie o sytuacji w Indonezji: „Indonezja w ogniu”.

### Oświadczenie marsz. Tito w sprawie Triestu

Londyn, 25. 3. (BBC) Marszałek Tito oświadczył podczas wywiadu prasowego, udzielonego w Pradze, że Jugosławia będzie broniła swych praw do prowincji Triestu i Wenecji-Julii z pełną energią, nawet jeżeli komisja mieszana rozstrzygnie tę sprawę na niekorzyść Jugosławii.

Powrót Toscaniniego do Włoch. New York (PAP) — Światowej sławy dyrygent włoski Arturo Toscanini, odlatuje w połowie kwietnia z New Yorku do Mediolanu, gdzie dyrygować będzie 6-ma koncertami w La Scali.

Toscanini. Hezy dziś 79 lat. Opuścił on swego czasu kraj rodzinny, gdyż nie mógł się pogodzić z reżimem faszystowskim. Upamiętnia, od r. 1898 do 1929 był dyrygentem orkiestry La Scali.

### Zgon Alechina

Warszawa, 25. 3. W Portugalii zmarł znakomity szachista, wielokrotny mistrz świata, Alechin.

## Prezydium CKW PPS proponuje przeprowadzenie Referendum Ludowego w Polsce

Warszawa, 25. III. 46. Jak donosi Socjalistyczna Agencja Prasowa — prezydium CKW PPS postanowiło na zebraniu Centralnego Komitetu i Rady Naczelnej PPS w dniu 31 marca br. przedłożyć wniosek o referendum ludowe w Polsce. W re-

ferendum tym naród polski jeszcze przed wyborami dałby jasną odpowiedź na szereg zagadnień konstytucyjnych, ustrojowych i dotyczących polityki zagranicznej. Referendum to sprawi, że zasadnicze kwestie bytu narodowego i drogi,

jakimi ma naród kroczyć, jak również przemiany społeczno-polityczne oparą się na woli szerokiego mas ludowych. Władze PPS liczą, że do tej inicjatywy przyłączy się również i inne partie bloku demokratycznego.

## Grecy mają możliwość wyboru jednego z 13 czyszcibutów monarchii

Londyn 25. 3. Agencja Reutersa donosi, że do wyborów w Grecji staje 16 list, na których wystawiono ponad 1000 kandydatów. Wszystkie te partie są prawnicze, za wyjątkiem republikańskiej partii liberalnej, której przewodniczącym jest premier Themistokles Sofoulis. Partia ta należy do centrum. Partie prawnicze dzieliły się na 2 bloki: 1) blok monarchistów, w skład którego wchodzi 8 partii monarchistycznych. Blokowi temu przewodniczy gen. Gonatas. 2) Unia narodowa, na której czele stoją b. premierzy Sofokles Venizelos i Kanellopoulos. Organizacja Histo, która uchodzi za partię polityczną, chociaż uzbrojone bandy, działające pod ich sztandarami, są nielegalne, wystawiła około 50 kandydatów. Partia prawnicza „Metaxistów”, nosząca tę nazwę od nazwiska swego założyciela, nieżyjącego b. dyktatora Metaxasa, oznajmiła w ostatniej chwili, że nie weźmie udziału w wyborach.

Brazzaville, 25. 3. — Demokratyczna prasa grecka w dalszym ciągu zamieszcza komentarze do komunikatu angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych o wyborach w Grecji. Czasopismo „Vima”, omawiając o-

świadczenie rządu brytyjskiego o ujawnieniu woli narodu greckiego, pisze, że w obecnych warunkach jest to niemożliwe. W wyborach nie biorą udziału partie masowe. Kandydaci nie mogą wyjeżdżać w teren do swych okręgów wyborczych, gdyż większa część kraju znajduje się pod władzą terrorystów i sam premier nie wyklucza możliwości, że może zostać zabity. „W uszach Greków — pisze dziennik „Eleuteria” — dzwięczą tragiczna ironia słowa angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych, że naród grecki ma możliwość wyboru między 14 partiami, gdyż za wyjątkiem partii Sofoulisa, który jest zwolennikiem republikaństwa pozostałe 13 partii” różnią się od siebie nieznacznie tylko stopniem służalczości przed monarchią.

Grecy mają możliwość wyboru jednego z 13 czyszcibutów królewskich”.

Dziennik „Rizonastis” w artykule wstępnym ostro krytykuje oświadczenie władz angielskich i pisze, że sens angielskiego komunikatu da się sprowadzić do jednego zdania: „Musicie przeprowadzić wybory 31 marca, gdyż my sobie tego życzymy”.

Londyn. (BBC) Agencja Reutersa donosi, że w Pireusie odbył się wiec przy udziale około 40.000 osób, należących do partii lewicowych, na którym przemawiał b. minister grecki spraw zagranicznych. Sofianopoulos, piętnując „farsę wyborczą”. Publiczność przerywała mówcy okrzykami przeciwko Ben-Nowi oraz Churchillowi. Wznoszono również okrzyki „Chcemy niepodległości”.

## Marszałek Tito w Pradze

Praga, 25. 3. (PAP) Marszałek Tito w towarzystwie premiera czechosłowackiego złożył wizytę prezydentowi Republik Cechosłowackiej Benesowi. Prezydent Benes serdecznie powitał marsz. Tito, w rozmowie z nim powiedział m. in.: „Obydwa nasze na-

rody przeszły przez straszne piekło niemieckiej okupacji i przez piekło niemieckiej brutalności, jednakże wykazały one niezwykłą siłę oporu i wielkie bohaterstwo”. Następnie prezydent Benes udekorował marszałka Tito orderem „Lwa Zwycięstwa”. I klasy. Dziękując prezydentowi Benesowi w imieniu własnym, w imieniu Armii Jugosłowiańskiej i całego narodu jugosłowiańskiego, marszałek Tito wyraził nadzieję, że obydwa państwa będą żyły w przyjaźni, współpracując ze sobą w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i politycznej.

Następnie na zamku Hradczyńskim wydano bankiet na cześć marszałka Tito (W).

Moskwa, 25. 3. Wczoraj marsz Tito udzielił również wywiadu korespondentom prasy zagranicznej. Na pytanie z czyjej inicjatywy zawarta została umowa przyjaźni między Polską a Jugosławią odpowiedział marszałek Tito, że stało się to na skutek obopólnej inicjatywy. Przyjaźń polsko-jugosłowiańska, oświadczył marszałek Tito, jest symbolem przyjaźni między narodami słowiańskimi. Na pytanie jaka jest obecna sytuacja aprowizacyjna Jugosławii, odpowiedział marszałek Tito, że jest ona ciężka ale poprawia się, gdyż robotnik i chłop jugosłowiański pracuje obecnie nie tylko dla siebie ale dla dobra całego społeczeństwa.

## Zadania misji brytyjskiej w Indiach

Londyn, 25. 3. Agencja Reutersa donosi, że misja brytyjska, która przybyła do New Delhi, odbędzie przede wszystkim konferencję z przywódcami hinduskimi Mahatmą Gandhii, Abul Kalan, Pandit Nehru — oraz Mohamed Jinnah — przewodniczącym Ligi Muzułmańskiej. W kołach politycznych Kalkuty utrzymuje się, że hinduska opinia publiczna uważa konferencję z brytyjską misją jako ostatnią próbę pokojowego rozwiązania problemu Indii.

Nowy Jork, 25. 3. (Columbia) Brytyjski minister dla spraw Indii i członek Misji Brytyjskiej do Indii sir Patrick Lawrence oświadczył dzisiaj w New Delhi, że „rząd rozpoczął dyskusję na temat stworzenia warunków do nadania Indiom pełnej niezależności”. Minister Lawrence podkreślił z nac-

skiem, że rząd brytyjski zdecydowany jest rozwiązać problem Indii bez względu na jakiegokolwiek trudności.

### Zajścia w Kalkucie

Londyn (BBC) Agencja Reutersa donosi, że w Kalkucie miały miejsce starcia pomiędzy zwolennikami rywalizujących ze sobą grup wyborczych biorących udział w wyborach do Zgromadzenia Prowincjonalnego Bengalum. W czasie zajść jedna osoba została zabita 60 rannych przewieziono do szpitala, a 144 osoby odniosło cięższe obrażenia.

### Strajk policji w Indiach

Londyn. (BBC) Agencja Reutersa donosi, że w Gorakpur 2000 policjantów przystąpiło do strajku głodowego. Jako protest przeciwko zmniejszeniu racji żywnościowych.



## Z ku isami napadu hitlerowskiego na Polskę

## W skrytkach tajnej dyplomacji

Przypomnijmy sobie Europę wiosną 1939 r. Europę w przededniu wojny.

Hitlerowskie Niemcy przetrwały już i Austrię i Czechosłowację. Nie napotykały na drodze swego rozboju żadnego zdecydowanego oporu, uważając zresztą nie bez racji, że brak tego oporu jest dowodem słabości państw zachodniej Europy. Hitler planuje nowe bandyckie napady. Ofiarą tego napadu ma być Polska.

Ala granice polski są przecież „zagwarantowane” przez Anglię i Francję. Konflikt zbrojny z Polską może spowodować konflikt z zachodem, którego przynajmniej na razie Hitler chce uniknąć. By nie walczyć na dwa fronty. Zamiar Hitlera są jasne. Przyciągać Anglię i Francję perspektywą swej przyszłej wojny z Rosją, chce na razie pochłoniąć Polskę.

Rosja zdaje sobie doskonale sprawę, że najzwyklejszym i najmniejbezpiecznym wrogiem demokracji są Niemcy hitlerowskie. Czy może być coś bardziej zrozumiałego jak to, że Rosja proponuje Polsce Anglii i Francji sołusz wojskowy przeciwko Niemcom? To była chęć postawienia Hitlera przed kwestią: albo nie zaczyna nowej wojny wcale, albo zaczynając, od razu prowadzić ją na dwa fronty: na wschodzie z Polską i Rosją a na zachodzie z Anglią i Francją.

I tutaj wpływa kwestia rozmów i pertraktacji anglo-francusko-polsko-sowieckich. Wszyscy wiedzą o tym, że Rząd Becka podtrzymywany i zaagıtowany przez Anglię i Francję nie chciał zgodzić się na pomoc jaką ofiarowała Rosja nie chciał zgodzić się na przeprowadzenie przez Polskę Czerwonej Armii do walki z Hitlerem. Sanacyjna klika podtrzymywana przez reakcyjnych polityków Anglii i Francji w swej zaślepiętej tradycyjnej nienawiści do Rosji i w swoich tradycyjnych sympatiach do reakcjonistów Anglii i Francji nie rozumiała gdzie są prawdziwi przyjaciele Polski a gdzie Polskę uważa się tylko za drugorzędna figurkę na szachownicy.

Teraz wszyscy domyślają się, że te dynamiczne celem reakcyjnych kół anglosasko-francuskich w tym okresie było wywołanie konfliktu sowiecko-niemieckiego mając na myśli stare polskie przysłowie że „gdzie się dwóch kłóci, tam trzeci korzysta”. Ale mało kto wie dokładnie jaka była zakulisowa strona niepowodzenia pertraktacji anglo-francusko-sowieckich mało kto wie o tej dwucierowej grze, którą prowadzili reakcyjni politycy Anglii i Francji wobec Rosji. Po to, żeby wiedzieć o tym, trzeba by mieć dostęp do skrytek, gdzie przechowywane są protokoły dokumenty i doniesienia w tej sprawie dostęp do skrytek niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych i innych Foreign Office. Ciekawe i pouczające dokumenty można by było znaleźć w tych skrytkach i archiwach. Za x-lat wyjdą na jaw wszystkie te dokumenty i wtedy można będzie już zdetalizować oskarżenia, poznać całą machinę tej „tajnej dyplomacji”. Kto wie, czy ten x będzie cyfrą dużą. Możliwe nawet, że bardzo niewielką.

Ala już teraz wiadomo, że jednocześnie z rokowaniami w Rosji na temat wspólnej akcji przeciwko Hitlerowi angielscy i francuscy prowadzili i inne rokowania, a mianowicie, rokowania z fałszywymi rządem Litwy Łotwy i Estonii, inspirując niezgodę tych rządów na pomoc państw koalicyjnej demokratycznej pomocy Rosji, jednocześnie

prowadzone były „prywatne spotkania” w Szwajcarii, które miały na celu zawiadomić Hitlera o tym, że wcale nie musi on na Rosję iść przez Polskę, że może on natychmiast uderzyć na Leningrad, korzystając z tego, że Litwa, Estonia i Łotwa „nie chcą” się bronić przeciwko niemu.

Ta skrytka już została otwarta. To my już wiemy, i to jest zasadnicze. Pozostałe skrytki uzupełnią nam w przyszłości całą tę „tajną dyplomację”. Będziemy mieli nazwiska, dokładne daty i miejsca spotkań, rozmowy i t. d.

A na razie nawet to, co wiemy jest dostatecznym, by stwierdzić, że ta tradycyjna antysowiecka polityka którą uprawiali reakcyjni politycy Europy i Ameryki w przeciągu dziesięć lat, w której brały udział najróżniejsze

osobistości od Sven Hedina i Hamsuna poprzez lady Astor i Forda, do Daladiera i Chamberlaina, ta właśnie polityka, która doprowadziła do zabójstw sowieckich posłów w Szwajcarii i Warszawie, do beczelnych żądań Hendersona w 1933 r. o oderwanie od ZSRR Ukrainy — umożliwiła faszystowski rozpalenie tej straszliwej wojny. Ta właśnie polityka i ci właśnie politycy ponoszą odpowiedzialność za miliony zabitych i okaleczonych, za głód i niedzę Europy za cierpienia swych własnych narodów.

Jeśli by nie ta zębna polityka — Hitler byłby zginiony wczesnej aniżeli zdążył rękę podnieść.

Foultońska mowa Churchilla kontynuuje tę politykę. Znajdzie się tych kontynuatorów dosyć po dziś dzień w

różnych krajach. Śpiewa gdzieś jeszcze swe fałszywe pieśni p. Bullit i Daladier, podśpiewują im „politycy” spod znaku Becka i Matuszewskiego. Za drogę zapłać ludzkość za ich „koncepty polityczne”. Nie oszukują oni teraz nikogo. Miliony ludzi stoł na straży pokoju.

A ci „politycy” mogą teraz oczekiwać tylko, jak będą otwierać się coraz nowe skrytki „tajnej dyplomacji” i ujawniona będzie cała ich przestępcza działalność. Wtedy otworzy się pole dla działalności wielu jeszcze Międzynarodowych Trybunałów. Czym prędzej z ciemnych skrytek wyjdą te dokumenty na światło dzienne, tym prędzej i tym lepiej będzie poprowadzona walka narodów z podżegaczami do wojny.

S. Luwicz

## Z Norimbergi

## Hess groził Anglii obozami koncentracyjnymi

Londyn. 25.3. Międzynarodowy Trybunał w Norimberdze kontynuował dziś przesłuchanie Rudolfa Hessa. W ciągu posiedzenia odczytano między innymi propozycje, które Hess przedłożył swego czasu lordowi Stanley:

1) Niemcom pozostawi się wolną rękę w Europie.

2) Wielka Brytania ma wolną rękę w ramach Imperium brytyjskiego i krajach sąsiednich.

3) Zwrot niemieckich kolonii Niemcom.

4) Wycofanie z Iranu brytyjskich grup wojskowych i urzędników.

Jako świadek obrony zeznawał na-

stępnie przewodniczący zagranicznych placówek NSDAP Bohle. Usiłował on m. in. przekonać Trybunał, że NSDAP działała zagranicą zawsze legalnie wobec rządu krajów na terenie których istniała.

Nowy Jork 25. 3. 46 (Columbia). Obronca Hessa dr. Seidel przedstawił dziś Trybunałowi norimberskiemu protokoły z rozmów jakie w 1941 r. przeprowadził Hess z brytyjskim kanclerzem Simonem. Rozmowy te dotyczyły na kilka dni przed inwazją niemiecką na Związek Radziecki i były prowadzone za zgodą rządu brytyjskiego. Hess miał dlatego podjąć te rozmowy, że Hitler spodziewał się osiągnięcia porozumienia z Anglią wobec sytuacji wytworzonej w Europie. W czasie tych rozmów ostrzegano Anglię przed inwazją niemiecką, grożąc przy tym utworzeniem w Anglii obozów koncentracyjnych i długotrwałą okupacją w wypadku, jeżeli Anglia nie zaprzestanie wojny przeciwko Niemcom. Decyzja lotu do Anglii była najtrudniejszą decyzją, jaką Hess powziął w swoim życiu.

## Przed utworzeniem nowego rządu w Bułgarii

Moskwa 25. 3. Agencja Tass donosi z Sofii, że Timon Georgiew, któremu jak wiadomo, Rada Regentów powierzyła misję utworzenia rządu, uzyskał szerokie pełnomocnictwa. Georgiew przeprowadził konferencję z władzami kierowniczymi frontu ojczyźnianego i przywódcami grup parlamentarnych. Parlamentarna grupa partii komunistycznej podkreśla w rozmowach konieczność wprowadzenia do rządu 2 wicepremierów i kilku wiceministrów. Grupy parlamentarne partii Socjal-

Demokratycznej, Włociańskiej, oraz Unii Narodowej postanowiły również poprzeć Georgiewa.

Dziennik „Otoczestwennyj Front” podkreśla w artykule wstępnym, że doświadczenie wykazało konieczność przeprowadzenia zmian w strukturze rządu. Wprowadzenie do rządu 2 wicepremierów i wiceministrów w ważniejszych ministerstwach, którzy ponosiliby na równi z ministrami odpowiedzialność, znakomicie ułatwi pracę.

## Odbudowa gospodarstwa narodowego w ZSRR

Moskwa 25. 3. „Izwestia” podaje kilka cyfr, które wskazują na osiągnięcia w zakresie odbudowy zniszczonego przemysłu i rolnictwa.

Odbudowę przemysłu rozpoczęto w grudniu 1942 r. Od tego czasu zdołano odbudować dziesiątki tysięcy pieców hutniczych i martenowskich, maszyn walcowniczych i baterii koksowych. Od budowano kilkadziesiąt wielkich elektrowni, przeprowadzono tysiące kilometrów linii wysokiego napięcia. Na ukończeniu są prace nad odbudową największej elektrowni w ZSRR „Dnieprogres” imieniem Lenina. Szczególnie z wielkim rozmachem odbudowuje się przemysł budowy maszyn. Odbudowano już stalingradzką i charkowską fabrykę traktorów. Akcja odbudowy obejmuje również produkcję artykułów pierwszej potrzeby. W 1945 r. uruchomiono około 100 fabryk obuwniczych i 1745 zakła-

dów przemysłu spożywczego. Odbudowano 50.000 mostów kolejowych, potężne mosty na Dnieprze, odbudowuje się z rekordową szybkością 70—80 m. b. na dobę. W zagłębiu donieckim uruchomiono 130 większych kopalń węgla i 795 mniejszych. W rezultacie wydobyte węgiel zwiększyło się dwukrotnie i stanowi obecnie połowę produkcji przedwojennej.

W 1945 r. obszar zasiewów kołchozów na Ukrainie osiągnął 75 proc. poziomu przedwojennego. Na terenach, które były pod okupacją niemiecką od-

budowano względnie zbudowano 568 tys. domów mieszkalnych, skutkiem czego 2 i pół miliona ludzi otrzymało nowe mieszkania.

Moskwa, 25. 3. Agencja Tass donosi, że 5-letni plan gospodarczy przewiduje, iż w roku 1950 wydobyte naftę na Uralu będzie trzykrotnie zwiększone. W ciągu roku bieżącego będą przeprowadzone nowe wiercenia na głębokości 3,5 kilometrów. Rozpoczęto budowę nowego rurociągu oraz rafinerii naft. Do końca roku wydobyte naftę będzie zwiększone do 50 proc.

## Z całego świata

## Powrót marsz. Tito do Jugosławii

Praga, 25. 3. (PAP) Marsz. Tito po złożeniu wizyty w Warszawie i Pradze

opuszczył w niedzielę granice Czechosłowacji, udając się w drogę powrotną do Jugosławii.

## Hoover o trudnościach aprowizacyjnych

Hamburg 25. 3. 46. Były prezydent USA Hoover, który bawi obecnie we Włoszech, jako delegat organizacji U.N. R.A.A., szacuje światowy zapas zboża na 11 milionów ton. Zapasowi temu przeciwstawia zapotrzebowanie, w wys. 20 milionów ton. Hoover myśli jednak, że projektowane oszczędności w konsumpcji Ameryki pokryją przynajmniej najpilniejsze potrzeby państw europejskich. We Włoszech zapasy żywnościowe, przy utrzymaniu dotychczasowych racji wystarczą na okres dalszych 30 dni.

## W sprawie ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu

Moskwa, 25. 3. Agencja Tass donosi z Kairu, że dziennik „Vafdelnyj” twierdzi, iż nie wskazuje na to, by Wielka Brytania czyniła przygotowania do ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu.

Żołnierze brytyjscy otrzymali rozkaz niepokazywania się w mundurach na ulicach Kairu, począwszy od 1 kwietnia — pisze gazeta. Lecz wolno im przebywać w mieście w ubraniach cywilnych. Zamiast ewakuacji Brytyjczycy zamierzają zmienić tylko ubrania.

## Przegląd PRASY

## Nieoczekiwane skutki „łagodnej okupacji”

Jak podaje jedno z pism angielskich, w związku z doniesieniami o alarmujących częstych wypadkach chorób zakaźnych, rozluźnieniu obyczajów i skandalicznym „brataniu się” wśród wojsk amerykańskich w Niemczech, weterani, należący do organizacji uczestników wojny na obczyźnie, zaproponowali rządowi przyjęcie programu, który ma zaradzić tym niepożądanym zjawiskom. Komandor Stack w liście do prezydenta Trumana, ministra wojny Roberta Pattersona oraz do komisji spraw wojskowych izby i senatu, zażądał wykonania następujących trzech punktów:

„Po pierwsze — Amerykanie winni być umieszczeni w specjalnych kwaterach, gdzie będą mogli być wśród zdrowego otoczenia demokratycznego.

Po drugie — należy wydać odpowiednie instrukcje dla zabezpieczenia wojsk przed wpływami ideologii faszystowskiej.

Po trzecie — oddziały używane do funkcji policyjnych — co pociąga za sobą konieczność wchodzenia w stosunki z ludnością cywilną dawnych krajów nieprzyjacielskich, powinny się składać tylko z ludzi starszych, najlepiej weteranów.

Powyższe trzy punkty składały się na zasadniczą część rezolucji, przedłożonej na bieżącej sesji UNRRA w Atlantic City zgłoszonej przez 17 organizacji, reprezentujących 20 mil. ludzi.

## „Armia niepokoju”

Dziennik „Ce Solr” ogłasza dłuższy artykuł, zarzucający Polakom Andersa udział w aferze organizowania ucieczek różnych elementów faszystowskich.

Dziennik utrzymuje, że dowiedzionym zostało istnienie we Francji organizacji terrorystycznej o odgałęzleniach międzynarodowych, która pomagała byłym SS-manom hitlerowskim i kolarakom. Dziękuję wielu znanych reżystów (faszystów belgijskich), którzy współdziałali z okupantem, zdołał uciec do Hiszpanii, a następnie do Argentyny. Ustalono istnienie w Antwerpii tajnego funduszu w wysokości 3 mil. franków belgijskich, z którego finansowano te organizacje.

Zastanawiając się nad kwestią, kto właściwie finansuje owe ucieczki we Francji, „Ce Solr” pisze, że należy zwrócić uwagę na volksdeutsche, zatrudnionych w kopalniach Pas de Calais, a utrzymujących stosunki z żywiołami Andersa w północnej Francji. Zdaniem dziennika budzi również wątpliwość celowość demobilizowania żołnierzy polskich, wprowadzonych z Anglii, w okolicach Lille. Zachodzi podejrzenie, że Polacy ci po rzekomej demobilizacji mogą być wysłani do Włoch, zamiast do pracy w kopalniach.

W związku z rozwiązaniem armii Andersa „Dziennik Polski” pisze:

„Ze słowem „Anders”, które może niedługo zniknie już ze szpałt dziennikarskich, przejdzie do historii niemiły zgrzyt w dziejach oręża polskiego tej wojny.

Walki żołnierza, marynarza, lotnika polskiego, stanowią nasze najcenniejsze karty udziału w tej wojnie. Żołnierze przelewali krew z myślą o ojczyźnie, aż nadszedł moment gdy tą krwią przelaną dziesiątkami tysięcy mogli polskich i kości rozsypanych po pustyniach, pocztę frymarzyć.

Umiłowanie narodu, żrenica naszej wolności — żołnierz polski nagle stał się zakładnikiem targu politycznego, nie oddamy go ojczyźnie póki nie zapłacicie nam takiego a takiego okupu”. Był to najohydniejszy w dziejach naszych szantaż. W chwili, gdy obsadziliśmy linię Odry i Nisy, gdy potrzeba nam było każdego bagnetu polskiego, panowie z Włoch, Jasnego Brzegu, polityczni bankruci z Monte Carlo zawołali: „Nie damy!”

Odezwały się w nich dawne szlachetkie warcholstwo. Były armie na użytek możnych, ale gdy Rzeczpospolita znalazła się w opresji — nie dawano żołnieży.

Przetrawiliśmy bez nich najcięższe chwile. Najlepszy, najbardziej patriotyczny element (i) dawno opuścił szereg Andersa i powrócił do kraju. Obok niezdeterminowanych i sterroryzowanych pozostałi skompromitowani politycznie słudzy sanacyjnego faszystwu i wszelkiego rodzaju internacjonalna hołota od volksdeutsche do własowców i nacjonalistów ukraińskich.

Dziś kończy się to faszystowskie „morganatyczne” małżeństwo. Zaden Morgan nie da już złamanego dolara na dalsze awantury faszystowskie i rozbijanie postępowych sił państwa we Włoszech.

Polska jest jedna ma jedną armię, jedną politykę graniczną i jednego wodza naczelnego swych sił zbrojnych.

## Głos Francji

## Niemcy niczego się nie wyrzekli

Paryż, 26.3. (PTT) Komentując opublikowany onegdaj raport Komisji Światowej Federacji Zw Zawodowych o sytuacji w Niemczech, radio paryskie przypomina, że pokonane Niemcy rozpoczęły teraz grę na zwłokę. Stosowanie takiej polityki przez Niemcy uwiadamia się szczególnie jeżeli chodzi o sprawę granic niemieckich i ich potencjału przemysłowego.

Wszyscy bez wyjątku zarówno hitlerowcy jak i rzekomi demokraci zdają sobie doskonale sprawę, że będąc narodem pobitym i mając na sumieniu tak potworne zbrodnie, będą musieli za to wszystko zapłacić. Nie mając w tej chwili lepszego wyjścia Niemcy postanowili wygrać czas, który bezsprzecznie dla nich pracuje.

Nie wyrzekli się oni ani Królewca ani Pomorza ani nawet Opola i uważają, że ich obszar życiowy rozciąga się od Renu aż po Wisłę. Można zauważyć, że taką taktykę wygrzania

na czasie stosują nawet zbrodniarze hitlerowscy w Norimberdze. Przeciągając się w nieskończoność zeznania Goeringa i długie wywody obrońców, mają jeden cel wygrać czas, gdyż każdy dzień jest dla nich czystym zyskiem. Jeżeli przyjrzymy się działalności niemieckich partii politycznych i rzekomym różnicom, jakie je dzielą, to zauważymy, że panuje wśród nich bezprzykładna jedność. Jeżeli chodzi o zagadnienia granic Niemiec i odprzymysłowania.

Żadna z partii niemieckich nie wyraża zgody na umiędzynarodowienie zagłębia Ruhry i żadna partia nie aprobuje nowych granic niemieckich.

Gdyby takie stanowisko znalazło poparcie u mocarstw zwycięskich, wówczas sprawa Niemiec byłaby dla Niemców wygrana.

Nie jest bowiem tajemnicą, że ten, kto włada zagłębiem Ruhry i Nadrenią, będzie w stanie po dłuższym lub

krótszym okresie czasu zorganizować nową wyprawę przeciwko swoim sąsiadom Niemcy wierzą i liczą na to, że czas zrobi swoje. Liczą na zmęczenie psychiczne mocarstw zachodnich i są przekonani, że po pewnym okresie czasu, kiedy ludzkość zapomni już o obozach koncentracyjnych, obozach śmierci i okrucieństwach wojny, Niemcy znowu ruszą światu rękawicę.

Kto zna psychikę narodu niemieckiego nie wątpi, że znajdzie się tam zawsze Bismarck lub Hitler.

Mając powyższe na uwadze podkreślamy, że tak jak granice Polski winny być oparte na Odrze i zabezpieczone przez jej dorzecza tak samo Francja winna ugruntować swe wpływy w Zagłębiu Ruhry i Nadrenii. Nie zapomni najmy że hasłem niemieckim było i jest „Jeden wódz i jeden naród” i dzisiaj narody zwycięskie nie mogą już więcej pozwolić na zrealizowanie tego hasła w Niemczech.



Paweł Hulka-Laskowski

# Polityczny jezuityzm niemiecki

Cały obrzydliwy obszar okupacji niemieckiej w Europie został załamanym literaturą niemiecką, która jest wszystkim, tylko nie literaturą we właściwym znaczeniu słowa. Jest to z jednej strony hitlerowski, a drugiej strony bezprzykładny cynizm, obliczony na otumanianie czytelników niemieckich i nie tylko niemieckich. Same nagłówki mogą przeprowadzić europejskiego czytelnika do młodości, tyle w nich jest bizantyzyzmu, lizusostwa i świadomego oszustwa. Konfunkturalni i przygodni autorowie popisują się tu jakąś psłą uległością wobec tępego fitera i przekrzykują się wzajemnie, sławiąc wielkość rajchu. Nieraz miewa się wrażenie, że ten i ów z owych lizusów przerasta umysłowo sławnego Hitlera i że nie powinien płaszczyć się przed tą notoryczną nicością rozgadane cyrułki, ale każdy z nich woli mieć nad sobą odpowiedzialnego fitera i chować się za nim, niżby za tarczą ochronną.

Do największych lizusów należy, rzecz osobliwa, Goering. W przedmowach do różnych książek sławiących Hitlera i narodowy socjalizm i we własnych wypracowaniach nie przestaje on wynosić pod niebiosa narodowy socjalizm i jego twórcę, a przy tym iże, jak s. nut. Wśród makulatury pohitlerowskiej znajdujemy często „dziesięć” Hermannu Göringa „Aufbau einer Nation” (Struktura narodu). Czytamy w tej książce m. in.: „Nie trzeba było przeciwko Niemcom posyłać ani jednego żołnierza francuskiego, ani jednego statku nieprzyjacielskiego, bo bez żadnego ryzyka mogą siły powietrzne Francji, Polski, Belgii, Czechosłowacji czy innych państw wzbić się nad Niemcami i kwintalne miasta niemieckie i wsie niszczyć bombami, a niewinnych ludzi zabijać lub kałeczyć. Gdzie tu jest równouprawnienie? Gdzie są tu jakieś nikłe szczątki oświeconej moralności narodów i międzynarodowej obyczajności, europejskiej cywilizacji?”

Goering ięał, oczywiście, i bardzo dobrze wiedział o tym, że iże. Przypuśćmy, że Rzesza niemiecka istotnie nie miała samolotów bojowych, chociaż ostatnio okazało się, że nawet wówczas, gdy wyglądała na bezbronną, była nieźle uzbrojona. I oż się stało tej „bezbronnej Rzeszy”? Czy pojawił się nad nią chociaż jeden z bojowych samolotów Francji, Belgii, Polski, Czechosłowacji? Czy w ciągu lat rzekomej bezbronności spadła na nią choć jedna bomba nieprzyjacielska? Ani we Francji, ani w Polsce, w Belgii czy Czechosłowacji nikomu na myśl nie przyszło, aby napaść na Rzeszę. Broń powietrzna tych państw służyła wyłącznie do obrony i to do obrony przeciwko jednemu agresorowi: Niemcom. Jeśli obawiano się najazdu i sposobiono się do obrony, to tylko niemiecki najazd miano na uwadze i tylko przeciw Niemcom sposobiono obronę.

Od chwili zawieszenia broni w roku 1918, nikt nawet krzywo nie spojrzał na Rzeszę niemiecką. Anglosasi poświęcili jej miliardy na odbudowę, podczas gdy ani zwycięska Francja, ani odrodzona Polska, odbudowywać się nie mogły, powitano ją z wielkimi honorami w Lidze Narodów, chociaż rozsądniejsi politycy wiedzieli, że wpuszczono wilka do owczarni skreślano pozycję długie wojenne Rzeszy, rzekano się sankcyj traktatu pokojowego... Nic to jednak nie pomogło, bo „krzyżackiego gada nie ugłaszczasz nikt”, jak powiedział nasz wielki Adam Mickiewicz.

W ciągu lat rzekomej bezbronności ani włos nie spadł z głowy jednego z Niemców. Mniejszościom niemieckim w krajach sąsiadujących z Rzeszą, dobrowoltnie, z nieprzymuszanej woli, przyznawano całkowite równouprawnienie, a często uprzywilejowano te mniejszości z ujmą dla narodów państwowych, byle tylko mieć, jaki taki spokój. Cóż robili ci obywatiele niemieckiej narodowości? W Czechosłowacji szalał Henlein według wskazówek otrzymywa-

nych z Berlina, w Polsce napływowi koloniści niemieccy tworzyli ośrodki zdrady. Pamiętamy jeszcze dobrze „uleczki” do Rzeszy młodych Niemców i ich powrót skruszony, ale zawsze ostantacyjny, aby mogli zostać schwytani i oddani pod sąd. Bywali skazywani na parę miesięcy więzienia — zawsze z zawieszeniem kary! — mówili na rozprawie sądowej, że w Niemczech jest nędza, głód i bezrobocie, a po wyśledzaniu sądowej odrazu zabierali się do roboty dla „króla pruskiego”. Ich ucieczki z Polski były wyprawą na przeszkolenie szpiegowskie i agitatorskie. Żołnierze narodowości niemieckiej otrzymywali od polskich władz wojskowych urlopy „żniwne” i natychmiast uciekali do Rzeszy, aby ujawnić tajemnice wojskowe i służyć za przewodników niemieckim wojskom najeżdżycy. Synowie kolonistów niemieckich służyli w Sonderdienstie, w

SA i w SS i, tylko Bóg wie, ilu naszych ludzi wymordowali.

Ale pomimo to wrzeszczały wszystkie Goebbelsy, że w Polsce mniejszość niemiecka jest gnębiona, pozbawiona praw prześladowana. Małoduszność tak zwanych czynników decydujących przychyliła się wreszcie do żądań niemieckich i zezwoliła im na zbudowanie floty powietrznej i teraz właśnie stała się rzecz niezwykła: zaktualizowało się niebezpieczeństwo, którego nie było podczas całego okresu „bezbronności” niemieckiej. Niemcy uderzyli na zaskoczone i nieprzygotowane siły w nadziei, że pokonają go błyskawicznie i zawłodyli się szromotnie. Zheroizowały narody najmniej heroiczne. I lotnictwa całego świata, sprowokowane przez zbójckie napady, ruszyły na Niemcy.

„Kłamstwem świat przejdzie, ale nie wróciś” — powiada polskie przysłowie. Już Goeringom nikt dziś nie

wierzy i nie uwierzy, miejmy nadzieję, tym co po nim przyjdą. „Ani jednej chwili — pisał Goering — nie byliśmy zabezpieczeni, w żadnym momencie, pertraktacji nie domagaliśmy się prawa posiadania samolotów zaczepnych, ale pragnęliśmy mieć jedynie powietrzną flotę obronną. Pragniemy się bronić, dlaczego odmawiają nam środków obrony? Jeśli nikt nas zaczepić nie zamierza, jeśli nikt nie zamysla niczego złego przeciwko Niemcom, dlaczego odmawia się Niemcom środków obronnych?”

Jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy wróble niemieckie ćwierkały na strzechach o celach i zadaniach narodu wego socjalizmu, o planach podboju nie tylko Wschodu, ale i Zachodu. Niemiecka przestrzeń życiowa miała sięgać od niemieckiej Flisyngi po rosyjski Władywostok. Gdy dzisiaj wpada nam do ręki gazeta polska, francuska,

czy czeska z roku 1934 czy 1935 możemy się w niej doczytać jak „cały świat zapatrywał się na uprzemysłowienie Niemiec hitlerowskich. Wszyscy wiedzieli, jaki to przemysł się w Niemczech odbudowuje i w jakim celu. Nie tałli się z tym samiz narodowi socjaliści”.

Gdy więc dzisiaj przegląda się paszukaną makulaturę niemiecką przeznaczoną do oszwalenia ludowych mas niemieckich i narodów świata, to nie podobna oprzeć się uczuciu głębokiego obrzydzenia. Na to te jezuitckie wykryty, te zaigrawania rzeczywistości? Nigdy jeszcze na żaden naród nie spadała taka zasłużona kara, jak na naród niemiecki. Jeśli dzisiaj tyle miast niemieckich legło w gruzach, to dlatego, że tak bezczelnie ięali Goeringowie i że im barania uległość mas niemieckich tak ślepo wierzyła. Makulatura niemiecka to także wspaniały materiał oskarżycielski, którego niszczyć nie należy. Trzeba to wyczyny hitlerowców zbierać i przechować do czasów, gdy niemieckość zacznie się wyłgiwać i uniewinniać.

P. Hulka-Laskowski

## Linia głodu przebiega na wschód od Niemiec

„Liebesgaben aus Amerika“

W ostatnich dniach prasa niemiecka pełna jest żalosnych skarg na temat szybkiej repatriacji Niemców z państw sąsiadujących z Niemcami. Ten szybki proces repatriacji wywołał jakoby tak silne zakłócenia gospodarcze w Niemczech, szczególnie w strefie angielskiej, że grozi nawet coś w rodzaju katastrofy żywnościowej. Oczywiście te głosy niemieckie są tylko echem pewnej kampanii prasowej, prowadzonej w języku angielskim.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że masowa repatriacja nie może pozostać bez wpływu na położenie gospodarcze Niemiec. Trzeba się jednak w sposób stanowczy zastrzec przeciwko przesadzaniu w zakresie skutków tej repatriacji. Najlepiej będzie oprzeć się na źródłach niemieckich.

Wychodzące w Wiedniu czasopismo „Heute” w nr 6 zamieszcza niezwykle interesujący artykuł pt. „Zima w Europie”. Część jego poświęcona jest również sytuacji żywnościowej w Niemczech, przy czym Niemcy traktowane są w tym artykule jako całość gospodarcza, a więc uwaga, zawarte w nim, obejmują wszystkie strefy okupacyjne.

Zasadnicza myśl tego artykułu ujęta jest w zdaniu jasnym nie dopuszczającym sprzecznych interpretacji. Brzmi ono wyraźnie: „Linia głodu przebiega w Europie na wschód od Niemiec”. Autor tego artykułu wychodzi z założeń geograficznych. Stwierdza on, że Niemcy stanowią niejako środek Europy i z tego względu również w zakresie swojej sytuacji żywnościowej — zdawało by się — powinni zajmować stanowisko pośrednie między zachodem i wschodem Europy. Tymczasem jest inaczej. Sytuacja żywnościowa Niemiec jest zawarta w granicach zachodu Europy. Autor tego artykułu stwierdza to w sposób zdecydowany, podkreślając, że zachód Europy jest mimo wszystko le-

piej zaopatrzony w żywność, niż wschód. Granica głodu w Europie biegnie na wschód od Niemiec i na wschód od Austrii. Nam to oświadczenie w zupełności wystarczy.

Artykuł ten wnika głębiej w elementy gospodarcze obecnej sytuacji Niemiec. Interesuje go zagadnienie mieszkaniowe, dalej sprawa zaopatrzenia w węgiel, dalej stan lasów niemieckich itp. ale w sumie dochodzi on do jednego i tego samego wniosku: granica głodu w Europie przebiega na wschód od Niemiec. Naród niemiecki nie ma najmniejszych podstaw do skargi na głód. Mogą mu się nie podobać

pewne ograniczenia żywnościowe, może narzekać na jednostajność jadłospisów, ale nie ma najmniejszych podstaw do narzekania na głód.

Jako uzupełnienie tego artykułu warto przytoczyć pewną wiadomość z ostatnich dni lutego br., która uszła u wadze prasy polskiej. W dn. 23. 2. 1946 prezydent Truman podpisał zezwolenie na t. zw. ochotniczą akcję pomocy amerykańskiej dla Niemiec. W Stanach Zjednoczonych powstała natychmiast po udzieleniu tego zezwolenia specjalna organizacja, której pełnej nazwy jeszcze nie znamy, a której skrót brzmi „Carlog”. Organizacja ta skupia w so-

bie wszystkie grupy amerykańskie, zainteresowane niesieniem szybkiej i skutecznej pomocy dla Niemiec. W skład „Carlog” wchodzi kwakrzy, rozmaite organizacje katolickie, oczywiście wszystkie wyznania protestanckie, obywatelskie organizacje zawodowe itd. Organizacja ta postanowiła wysłać miesięcznie 2.000 ton towarów do strefy amerykańskiej w Niemczech. Rozdział tych towarów powierzono specjalnej komisji, złożonej głównie z Niemców, działających jednak pod nadzorem amerykańskich władz wojskowych. Prasa niemiecka domaga się o tym radośnie dla Niemców fakcie, używa już znanego określenia: „Liebesgaben aus Amerika”. Podobno „Carlog” zamierza rozszerzyć swoją działalność również na strefę brytyjską i francuską.

Wiadomość ta stanowi znakomite uzupełnienie dla trafności uwag artykułu opublikowanego przez wiedeńskie czasopismo „Heute”. Można jeszcze dodać, że mimo ubolewań na temat głodu w Niemczech, w strefie brytyjskiej podniesiono w ostatnich dniach przydziały żywnościowe.

ANDRZEJ PORĘBSKI

### Rola ZZ w Związku Radzieckim Kazimierz Rusinek na łamach „Trudu”

Moskwa (PAP). Kierownik delegacji KCZZ. Kazimierz Rusinek złożył przed opuszczeniem Moskwy korespondentowi organu radzieckich związków zawodowych „Trud” oświadczenie, w którym powiedział m. in.:

„Wielkim wydarzeniem w przeddzień naszego wyjazdu z Moskwy było przyjęcie polskiej delegacji Związków Zawodowych przez Stałina i Mołotowa. Jesteśmy ogromnie zadowoleni mogąc przywieźć narodowi polskiemu przyjazne słowa skierowane doń przez generalissimusa Stałina. Nasza radość będzie radością całej Polski demokratycznej”.

Wspominając następnie o wielkich osiągnięciach Związku Radzieckiego, ob. Rusinek powiedział: „Osiągnięcia socjalne i gospodarcze, które widzieliśmy w Związku Radzieckim, są bardzo często wynikiem pracy Związków Zawodowych. Nie mogliśmy nie zauważyć faktu, że działacze radzieckich Związków Zawodowych dokładnie zdają sobie sprawę z odpowiedzialności powierzonej im pracy”.

## Stan przygotowania do akcji siewnej

Warszawa (PAP). Poza 50 milionami złotych kredytu na akcję siewną, Państwowy Bank Rolny przyznał dalszych 50 milionów złotych kredytów dla gospodarstw chłopskich. Według przybliżonych danych kasy komunalne przeznaczyły z zasobów własnych około 20 — 30 milionów złotych, na ten cel. Ministerstwo Apropriacji i Handlu zwołało dotychczas z zapasów wewnętrznych 50 000 ton zbóż dla siewu. Ze Związku Radzieckiego przybyło dotychczas 46 000 ton Ministerstwo Apropriacji i Handlu zwołało 100 000 ton ziemniaków na akcję siewną. Na ziemiach odzyskanych skoncentrowano 5 931 traktorów na 6 439 zaprojektowanych. Zapas paliwa na ziemiach odzyskanych w rozporządzeniu Państwowe-

go Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych oraz Centrali Produktów Naftowych wynosi 20 000 ton. Na ziemiach odzyskanych znajduje się 115 000 koni, które wezmą udział w wiosennych pracach siewnych. Uchwała komitetu ekonomicznego Rady Ministrów powołane zostały centralne wojewódzkie i powiatowe podkomisje pracy w akcji siewnej dla planowego zaopatrzenia majątków państwowych w siłę roboczą. Akcja organizacyjna w toku.

Uzyskano zwolnienie 12 000 ton otrąb i 6 000 ton wytioków dla zaopatrzenia w paszę inwentarza żywego, przede wszystkim pociągowego na ziemiach odzyskanych.

### Wzrost w leniomy chwast

## Wspólnie kombinowali...

wspólnie posiedzą

Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami wykryła nadużycia, sięgające milionów złotych w Tymczasowym Zarządzie Państwowym w Katowicach, w związku ze sprzedażą rewanentów towarów sklepów ponemieckich.

Mianowicie pani Klimaszewska Melania z Sosnowca, posiadająca skład przy ul. Warszawskiej 22, zamierzała zakupić od TZP większą ilość szkła i porcelany. Niestety w związku z istniejącymi przepisami sprzedaż nastąpić może dopiero po oszacowaniu przez biegłego i to po cenach komercyjnych w drodze przetargu, co nie było na rękę pani Klimaszewskiej. Dlatego też udala się do znajomego kupca p. Chałacińskiego Adolfa, który wystąpił w pertraktacjach jako rzeczoznawca w ten sposób, że TZP sprzedał np po 2—3 zł. za sztukę talerze, które w wolnym handlu kosztują ok. 10 zł. W ten sposób p. Klimaszewska nabyła towar za kilkaset tysięcy złotych. Łatwo sobie wyobrazić, jakie straty poniósł skarb państwa.

W wyniku dochodzeń okazało się, że mąż p. Klimaszewskiej, Stefan Klimaszewski jest współnikiem niejakiego Rychaczewskiego Stanisława, właściciela firmy Rychaczewski i Spółka w Sosnowcu przy ul. Modrzewskiej 19. Rychaczewski pracuje poza tym w przemyśle jako buchalter, uchodząc powszechnie za biednego człowieka. I ta spółka nabywała towar systemem p. Klimaszewskiej. Ojciec p. Klimaszewskiego, Tadeusz, posiada skład w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej 8. Przeprowadzona u niego kontrola wykazała, że sprzedawał na lewo i prawo rewanent ponemiecki.

W wyniku dochodzeń aresztowano szanowną spółkę p. Klimaszewską Melanię, jej męża Stefana, teścia Tadeusza Klimaszewskiego, pana Rychaczewskiego Stanisława i „biegłego” Chałacińskiego Adolfa. Przedsiębiorstwa ich opleczętowano.

Zaznaczyć należy, że afera ta zatacza coraz większe kręgi, ujawniając nowych współników.

### Sprostowanie

Autorem zamieszczonego w dniu wczorajszym na str. 3 artykułu p. t. „Poprawa bytu zależy od nas samych” jest sekretarz KCZZ tow. WŁODZIMIERZ SOKOŁOWSKI a nie Tokarski jak mylnie podano.

Redakcja



# Odbudowa wybrzeża

## Z konferencji w sprawach wybrzeża w Prezydium Krajowej Rady Narodowej

Warszawa (PAP). Prezydium Krajowej Rady Narodowej obradowało nad zagadnieniami dotyczącymi polskiego wybrzeża morskiego. W posiedzeniu któremu przewodniczył prezydent Bierut, wzięli udział członkowie KRN prof. Stanisław Grabski, marszałek Rola-Zymierski, Barcikowski i plik Zambrowski, minister skarbu Dąbrowski, minister odbudowy — Kaczorowski, prezes Centr. Urzędu Planowania — Boborowski, przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego.

Delegat Rządu dla Spraw Wybrzeża inż. Eugeniusz Kwiatkowski zreferował dotychczasowe osiągnięcia w odbudowie wybrzeża.

Przystępując do pracy byliśmy zobowiązani — mówi inż. Kwiatkowski — wszelkim elementom, począwszy od planów aż do samych maszyn.

Rezultaty odbudowy w okresie sprawozdawczym przedstawiają się następująco:

### PORTY

Na ogólną długość 34 km nabrzeży czynnych przed wojną, uruchomiliśmy 30 proc.

Urządzenia przeładunkowe odbudowano w Gdańsku w ilości 21 w Gdyni — 22.

Z ogólnej przedwojennej powierzchni magazynów uruchomiono 21 proc.

przez czym należy zaznaczyć, że magazyny były zniszczone w 100 proc. Odbudowano też 240 tysięcy mtr. sześć budynków administracyjnych, stanowiących podstawę działalności portów oraz 1400 izb mieszkalnych.

W porcie gdyni odbudowano 18 km wodociągu portowego, 8 km sieci kanalizacyjnej, usunięto olbrzymie ilości gruzu, doprowadzono sieć elektryczną wysokiego i niskiego napięcia.

Czynny tabor portowy liczy obecnie 22 jednostki pływające; w remoncie zaś znajduje się dalszych 14 jednostek. Ostatnio przybyło kilka jednostek portowych, odszukanych i rewindykowanych z zagranicy.

Przedwojenna zdolność przeładunkowa obydwu portów wynosiła 16 milionów ton rocznie, z czego na Gdynię przypadało 9 milionów ton, na Gdańsk zaś 7 milionów. Obecna teoretyczna zdolność przeładunkowa może być oszacowana na około 7 milionów ton. Praktyczną zdolność przeładunkową można w przybliżeniu ocenić na około 60 proc. teoretycznej przy czym jest ona często przekraczana.

Obrót towarowy wzrósł z 101.800 ton w sierpniu do 326.000 ton w styczniu br. W lutym osiągnięto mniej więcej tę samą liczbę. Ogółem przez obydwa porty przeszło w 1945 roku 917.400 ton towarów, z czego na import przypadało 376.700 ton, na eksport zaś — 540.700 ton, w tym 516.500 ton samego węgla. Statków na wejście do obydwóch portów zanotowano 897.

Tak znaczny wzrost w obrotach naszych portów zawdzięczamy w dużym stopniu radykalnej poprawie w trans-

porcie kolejowym. Obecnie dowóz kolejną przewyższa zdolność przeładunkową portów.

Głównymi pozycjami naszego eksportu były węgiel i koks. Ponadto eksportowano mniejsze ilości cementu, wyrobów metalowych i sody.

Stosunki handlowe drogą morską utrzymywaliśmy ze Związkiem Radzieckim, Szwecją, Finlandią, Danią, Norwegią, Stanami Zjednoczonymi, Ameryką Północną, Wielką Brytanią, Kanadą, w mniejszym zakresie z Indiami, Marokko, Chile, Brazylią, Egiptem, Afryką Zachodnią i in.

W r. 1945 przybyło do Polski drogą morską 146.000 ton rudy, 50.000 ton środków transportowych, 22.000 ton papieru i celulozy, 10.000 ton produktów naftowych oraz mniejsze ilości nawozów sztucznych, ryb, środków leczniczych itp. Ostatnio ukończono odbudowę obydwu elewatorów zbożowych w Gdyni i Gdańsku.

### RYBOŁÓSTWO

W odbudowie i rozwoju naszego rybołówstwa obserwuje się bardzo pomyślne rezultaty. Obecnie rozporządzamy już 46 kutrami, 42 łodziami motorowymi oraz 464 łodziami wiosłowo-żaglowymi. Dokonano połowów o wartości 95 milionów zł. Morski Instytut Rybacki uruchomił 7 stoczni rybackich i 47 zakładów przemysłu przetwórczo-rybnego. Na wybrzeżu działa kilka wytwórni sprzętu rybackiego, w tym 3 fabryki sieci. W 1946 r. można oczekiwać znacznego ożywienia na odcinku rybołówstwa.

### ZATRUDNIENIE

W Gdańsku pracuje obecnie 29.000 robotników i pracowników, w Gdyni zaś 21.350. Liczby te wzrastają stale. Obecnie przeprowadza się w 65 proc. prace związane z remontem i odbudową, w 35 proc. zaś prace o charakterze produkcyjnym, dające dochody.

Podstawowym zagadnieniem dla sfery pracowniczej są warunki mieszkaniowe. Powstają obecnie 3 spółdzielnie mieszkaniowe w Gdańsku, w Gdyni i jedna na terenie Zjednoczenia Stoczní Polskich.

### MIASTA

Miasta pozostają w tyle za odbudową portów. Najlepiej odbudowuje się Gdynia. Szczecin odbudowuje się dość dobrze. Najtrudniejsza sytuacja istnieje w Gdańsku. Obecnie organizuje się tam dwie kolumny pracy: porządkowa i rozbiórkowa. Obserwuje się małe zainteresowanie odbudową ze strony instytucji miejscowych, w przeciwnym razie do Gdyni.

### PRZEMYSŁ

Zniszczenia w przemyśle wybrzeża były jeszcze większe niż w miastach. Zjednoczenie Stoczní Polskich stwierdziło przy obejrzeniu stoczni, że 90 proc. maszyn było zerwanych z fundamentów i wywiezionych lub przygotowanych do wywieżenia. Część tych maszyn odzyskaliśmy na podstawie umowy polsko-radzieckiej, co umożliwiło odbudowanie jednej stoczni. Jednak przemysł wybrzeża rozwija się i pracuje coraz intensywniej czego dowodem jest, że stocznie nasze są już w stanie rozpocząć budowę nowych statków oraz przeprowadzić kapitalne remonty wielkich statków, m. in. „Sobieskiego”.

Przemysł metalowy uruchomił już 21 zakładów. W najbliższej przyszłości będzie uruchomionych dalszych 9 zakładów. Związek gospodarczy „Społem” posiada 15 czynnych obiektów przemysłowych w województwie gdańskim. Produkcja prądu wzrosła do 10.000.000 kw.

Należy dodać, że na terenie wybrzeża znajduje się 261 prywatnych zakładów przemysłowych, z których 80 proc. jest uruchomionych. Przeważa tu

przemysł spożywczy i budowlany.

Na Pomorzu Zachodnim, a szczególnie w Szczecinie istnieją poważne zakłady przemysłów kluczowych, nadające się do uruchomienia.

### ROLNICTWO

W roku 1945 Urząd Ziemiński osadził na terenie województwa gdańskiego 20.000 rodzin chłopskich, pozostaje jeszcze do obsadzenia ponad 20.000 gospodarstw. Ogromne straty poniósł inwentarz żywy. Stan w wielu powiatach uległ znacznej poprawie, szczególnie tam, gdzie osiedli repatrianci z za Buga. Obecnie najbardziej pilną sprawą jest dostawa na czas ziarna siewnego, traktorów i maszyn rolniczych oraz zapewnienie pomocy w akcji siewnej.

### NIEMCY

Jedną z podstawowych bolączek wybrzeża jest ludność niemiecka, która przestała już dziś stanowić jakikolwiek element pozytywny, jeśli chodzi o pracę. Przeciwnie, są podstawy do przypuszczenia, że Niemcy posuwają się aż do dokonywania sabotaży i dlatego jak najszybciej ich usunięcie jest sprawą niecierpiącą zwłoki. Dużą wagę musimy zwrócić na jak najszybsze polepszenie bytu robotników i pracowników na wybrzeżu, aby umożliwić im normalną pracę.

### WYBRZEŻE PULSUJE BUJNYM ŻYCIEM

Wiele pozostaje jeszcze do zrobienia na wybrzeżu. Istnieje dużo braków i niedociągnięć. Obserwuje się wielkie trudności w synchronizacji wszystkich elementów życia gospodarczego, jak transport, urządzenia przeładunkowe, energetyka, kwestia mieszkaniowa i aprowizacyjna. Należy jednak wyraźnie stwierdzić, że wybrzeże polskie wyszło już z początkowego martwego okresu i pulsuje już bujnym życiem.

## Warszawa dziś i jutro

Odbudowa Warszawy i przelastoczenie jej ruin w nowoczesną metropolię przez wiele lat będzie skupiać uwagę całego społeczeństwa. Lecząc w dniach ostatnich to zagadnienie nabrało szczególnej wymowy dzięki zainteresowaniu, jakie mu ponownie poświęcił najwyższy kierownik naszego Państwa. Prezydent B. Bierut całym autorytetem swego stanowiska i swojej osoby jeszcze raz wypowiedział się o znaczeniu w całokształcie zagadnień państwowych przez objęcie przewodnictwa w powołanej przed kilku dniami Radzie Odbudowy Stolicy.

Powołanie do tego autorytatywnego organu, w którym najwyższe czynniki państwowe będą współpracować z przedstawieli nauki, wiedzy fachowej i społeczeństwa, zbiegło się nieomal w czasie z 350-leciem Warszawy jako sto-

licy naszego Państwa. Zbieżność ta posiada niewątpliwie szczególną wymowę. Obrazuje jak gdyby wolę Państwa i Narodu wskrzeszenia Warszawy z pogrozeliska wojny i przekształcenia w pełną blasku stolicę, na co miasto to zasłużyło nie tylko swoim położeniem i wieloletnią tradycją, lecz i wielowiekową historią, z której tradycja bierze początek. W ciągu dziejów Warszawa przeżyła wiele klęsk, lecz zawsze przywiązanie jej obywateli przewyższało trudności i czyniło z niej pierwsze miasto naszego narodu.

Rok ubiegły dowiódł wszystkim, że Warszawa potrzebna jest nie tylko warszawiakom, ale — całej Polsce. Zrozumienie tego faktu przeniknęło szeroko i głęboko wszystkie warstwy społeczeństwa.

Gdy wiosna zapowiada podjęcie robot budowlanych na wielką skalę — ar-

chitektki wyjmują plany. Wiemy, że BOS opracował je z ogromnym nakładem pracy. Wiza przyszłej Warszawy jest naprawdę imponująca. Tak być powinno. Musimy wiedzieć czego chcemy, dla jakiej Warszawy poświęcamy swoją pracę.

Ale przed pięknym jutrem jest jeszcze twarde dziś. Bowiem ci, którzy Warszawę odbudowują, muszą żyć i czerpać siły w jej murach do pracy. W bieżącym sezonie Warszawa musi przejść przez okres dużych remontów, aby już w najbliższej przyszłości jej mieszkańcy mogli bytować w jako tako znosnych warunkach.

Warszawa musi być. Nie może czekać! Zresztą tętno jej życia decyduje o tempie odbudowy. Warszawa musi być przede wszystkim odbudowywaną dla dzisiejszych potrzeb świata pracy.

## Świeże mogiły

(D) — jeszcze rozległ się huk strzelby, obdźwięczony wystrzałami, raz jeszcze rozległ się szatański śmiech bandytów NSZ-tu, na widok zboczonych krwią trupów, a dwie bratnie partie robotnicze PPR i PPS, straciły dwóch wiernych towarzyszy, którzy oddali życie w obronie Polski Ludowej.

Kule morderców, które przecięły pasmo życia tow. tow. Buchalika i Cwiklińskiego, które pomnożyły grono wdów i sierot, pod względem politycznym trafiły jednak w próżnię. Śmierć tych dwóch ofiar NSZ-owskich zbrodni, zacięła bowiem jeszcze bardziej więzy solidarności obu partii. Zarówno Polska Partia Robotnicza, jak i Polska Partia Socjalistyczna, zahartowane w ogniu walki z faszyzmem niemieckim, nie tylko nie ulegną się terrorowi niedobitków polskiego faszyzmu, lecz wzmogą czujność i z całą bezwzględnością przystąpią do jego likwidacji.

Dwie świeże mogiły, nad którymi pochylili się okryte łobozem szandary obu partii, stały się jednym ogniem więcej w łancuchu, łączącym Peperowców z Peperowcami.

Ci sami bandyci, którzy na rozkaz kapitalistów i obszarników mordują bezbronnych chłopów i niszczą im dobytek, za to tylko, że spełniają sumienne obowiązki obywatelskie i składają świadczenia rzeczowe, ci sami zbrodniarze, którzy mordują bardziej aktywnych działaczy stronnictwa demokratycznych lub funkcjonariuszy U. B. P. i M. O., są kontynuatorami tych złych sił, które przez swoją prohitlerowską politykę przyczyniły się do klęski wrześniowej i wszystkich nieszczęść, w których nikałych. I dzisiaj, kiedy naród polski, po zrzućciu jarzma okupacji niemieckiej przystąpił z całą energią do zacierania śladów najbardziej morderczej w historii ludzkości wojny, pozostałości faszyzmu polskiego, zgrupowane w bandach NSZ-etu usiłują temu przeszkodzić. Jednakże robotnik i chłop polski, w którego umyśle zbyt żywo malują się jeszcze obrazy gospodarki sanacyjno - ozonowej, kiedy obszarnicy i kapitaliści opływali w dostatki, a jednocześnie klasa robotnicza i chłopska na karłowatych gospodarkach cierpiała nędzę, nie tyczy sobie powrotu tych panów i dlatego bandy NSZ-etu usiłujące utorować im drogę do władzy, muszą być zlikwidowane. Tego wymagają żywi sieroty i rozpaczające matki i żony pomordowanych ofiar, tego wymaga zabezpieczenie Polski Ludowej przed zakusami jej wrogów.

Pogrzeb tow. tow. Buchalika i Cwiklińskiego stał się nie tylko manifestacją potępiającą zbrodnie NSZ-etu, lecz jednocześnie wyrazem ścisłego sojuszu stronnictwa robotniczych i chłopskich, które wspólnymi siłami rozgromią jawne i ukryte grupy przeciwników Polski Ludowej i oczyszczą kraj od band NSZ-etowskich, tych największych wrogów utrwalenia w Polsce demokracji.

PAWEŁ HUKAŁASKI

12)

## Księżyc nad Cieszynem

Nagle doktor Werner znika i straszliwy wielki pług stalowy wrzyna się w iad jak łamacz lodów. Skiba ładu odwala się na jakąś twardzie i przyniata ją. Buch-buch-buch — walą niemieckie armaty, ale doktor Werner śmieje się burzliwie. Nie widać go, tylko słychać ten straszliwy dziki śmiech. Lśniący pług, wielki jak pół świata, odwala skibę za skibą na Hamburg, Hannover, Kolonię... Buch-buch-buch...

Budzi mnie szarpanie za ramię. Prędszej! Żona nalega, abym wstał. Och wstaje, ale w głowie mam zamęt i dziwnie jestem ociężały. Złość i wściekłość zwracają się przeciwko żonie. Czemu budziś? W piekło chyba weselej, niż na takiej wojnie tych zadumionych ludożerców! Nie czuję nóg, skóra panu od brudu i potu, głowa jakaś cudza.

Na dole czekają już nasi goście. Wychodzimy na ulicę i biegiem docieramy do szkoły. Mijamy oficera idącego szybko w kierunku ulicy Teklinowskiej. Na ulicy Limanowskiego paru naszych żołnierzy z karabinami gotowymi do strzału biegnie ku szosie. Już widno, niedługo wejdzie słońce. W schronie ścisk. Przechodzę do mieszkania stróża szkolnego i zbliżam się do suterenu okien wychodzących na skwer. Strzelanina i tupot. Stróż ujmuję mnie delikatnie za ramię — „Lepiej do sionki, niż tu”, pokazuje mi wybite okno i ślad kuli w ścianie.

Przychodzę do sionki i siadam na ławie. Patrzę po obecnych: wszyscy siedzą z głowami spuszczanymi. Nastrój jak w poczekalni piekiel. Nie do wytrzymania. Wychodzę po schodkach suterenu ku drzwiom, gdzie stoi doktor Werner. Odpycha mnie gwałtownie i cofa się sam.

Tuż nad nami samolot niemiecki sieje kulami po placu przed szkołą. Wracam do schronu, siadam i rzecz najdziwniejsza, zaczynam czuć nienawiść do samego siebie, do życia, które jest takie nieustępliwe wobec śmierci i zagłady. Gdzieś z boku mnożą się strzały karabinowe, nieco dalej hukają armaty. Trwa to długie godziny i wytwarza nastrój sennej obojętności. Zabijają to zabijają...

Koło drugiej na schodach do schronu pojawia się niemiecki z karabinem pod lewą pachą i granatem w prawym ręku.

Alle raus!

Wychodzimy. Jakiś parobek niemiecki z powalającą gębą i zakurzony jak nieboskie stworzenie ustawia nas w szeregu i każe trzymać ręce do góry. Inny żołdat stoi przy karabinie maszynowym wymierzonym przeciwko nam. Podoficer po czterdziestce podchodzi do nas i obmacuje nam kieszenie. — „Kto ma broń, zostanie zaraz zastrzelony”. Niemiecki podoficer wyjmuję mi z kieszeni portfel, przeogląda go i zwraca. Z kieszeni u spodni wyjmuję portmonek, zagląda do niego, oddaje i pozwala opuścić ręce. Odchodzą. Przychodzi jakiś smarkacz z karabinem i woła, żeby iść za nim. Wychodzimy na ulicę. Koło kościoła paru oficerów w komicznych czapach komponowanych przez samego Hitlera, idzie z rewolwerzyskami w garści. Gdy skręcamy w skwer, widzę na ziemi nóż rzeźnicki. Wywiera niesamowite wrażenie ten porzucony czy upuszczony nóż. O parę kroków dalej leży w kałuży zeschłej krwi jego właściciel. Za nim jeszcze jeden i jeszcze. Cywile, i zawsze strzał w potylicę. Patrząc otepiał bez wrażenia. Rozumiem, że to nie są strzały przypadkowe. Zbliżane kule. Gdy docieramy do szosy, włączamy się do długiego pochodu mieszkańców Żyrardowa. Wszyscy zostali wygnani z mieszkań jako zakładnicy, jeśli w mieście padnie jedyny straż.

Ulica jest obrzydliwością spustoszenia. Porozwalane i popalone czołgi, poobalane słupy z przewodnikami elektrycznymi, druty zwisające na trupy czołgów i trupy ludzi. Wystawa fotografa leży na chodniku a fotografie po-

rozrzucone dokoła. Tak samo jest ze sklepami zegarmistrzów. Potrzaskane zegarki kieszonkowe leżą obok budzików i zegarów szafkowych. Budka z wodą sodową i owocami leży obalona i wszystko, co w niej było tworzy jakiś paskudny śmietnik. Co parę kroków trup z raną w potylicy. Przyskoczył bandyta i strzelił do idącego, czy uciekającego. Na co i dlaczego? Jakaś specjalna rozkosz mordowania bezbronnych. Lustmörder.

Pędzą nas, trzydziestotysięczne miasto, w pole. Gdy przechodzimy przez przejazd kolejowy, duży oddział piechoty zmotoryzowanej patrzy na nas, z ciężkimi rewolwerzyskami w garści. Strasznie niewiele potrzeba, aby ci zbójcy zaczęli do nas strzelać. Mijamy ich i wchodzimy między płonące domy. Chce się strasznie pić, ale gdzie tu szukać wody? Nawet gdyby się ją znalazło, nie daliby przecie przystanąć i napić się. Przed domami otomany, wózki dziecięce, materace, koszyki. U bramy płonącego domu jakiś człowiek śmiertelnie blady ocieka krwią. Doktor Werner odruchowo pochylił się nad nim, ale żołnierz nie pozwala poratować rannego. Do czyjegoś mieszkania na parterze wrzucili niemieccy bandyci granat i mieszkanię się pali. Idziemy w spiekocie słonecznej przez ten gryzący dym i nie wiemy, co z nami zrobią. Jest nam dziwnie wszystko jedno.

Zbaczamy z szosy w pole. Po żniwach pozostały tu wielkie sterty słomy. Obszar pola otoczony karabinami maszynowymi. Siadamy na ziemi i czekamy, co będzie dalej. Co chwila odzywa się w głębi ziemi ciężkie łupnięcie, jakby ziemia stękała. To wybuchają ciężkie pociski artyleryjskie. Szosą płyną bez końca armaty zmotoryzowane różnych wielkości, idą oddziały wojska. Pięć! Słina w ustach ma gęstość gliny. Zaraz tu muszą zajechać bezczelni strażackie z wodą, bo skomamy z pragnienia. Ludzie czołgają się skrycie do kałuż ohydnych i piją coś, co przypomina gnojówkę. Soldaty ustawiają karabiny maszynowe. Kobiety kłękają i cicho nucą, „Kto się w opiekę...”

(C. d. a.)



# Niezamozna miodziez studiujaca otrzyma stypendia

Z zebrania kola A. Z. W. M. „Zycie“

(Bar.) 23 bm odbylo sie zebranie kola Akademickiego Związku Walki Miodych „Zycie“ na Wyższym Studium Nauk Społeczno - Gospodarczych. W zebraniu wzięła udział kol. Malinowska, przedstawicielka Zarządu Głównego AZWM „Zycie“ w Warszawie, kol. Ciesielska, przew. Wojew. Zarządu ZWM, oraz koledzy z wojewódzkiego ZWM.

Zastanawiano się nad wieloma sprawami związanymi bezpośrednio z warunkami pracy i studiów, oraz omawiano szereg zagadnień natury ogólnie akademickiej i — ogólnopolitycznej. W dyskusji zabierali głos koleżanki i koledzy. I tak, kol. Prażmowska określiła oblicza przeciętnych słuchaczy uczelni katowickiej. Są to w większości wypadków ludzie dorośli, o pewnych skryzalizowanych już poglądach, a przede wszystkim i to jest najważniejsze, są to ludzie chcący się naprawdę uczyć. Wojna i przeżycia w czasie okupacji dały każdemu podkład dojrzałości życiowej.

Kol. Cieniałówna poruszyła sprawę reagowania niektórych słuchaczy na pewien dzień wykładów. Chodzi tu o zagadnienia aktualne, które są powodzone incydentowo, nieraz przykrych już nie dla prelegenta, dla wykładowcy, ale przede wszystkim dla studentów chcących rzeczywiście, naprawdę i poważnie ich wysłuchać. Ludzie ci przez nieodpowiedzialne i niepoważne zachowanie się działają na szkodę koleżanek i kolegów, którzy na Studium przyszli i przychodzą uczyć się.

W toku dalszej dyskusji zabierali głos koledzy z ZWM, pytając o szereg spraw związanych bezpośrednio z konkretną pracą w AZWM „Zycie“ na uczelni.

Kol. Malinowska z Zarz. Gł. AZWM, zreasumowała wyniki dyskusji, udzielając jako wypróbowana aktywistka AZWM „Zycie“ na Uniwersytecie Warszawskim, wielu cennych uwag i rad praktycznych co do pracy AZWM na katowickiej uczelni.

W najbliższym czasie zostanie przed-

stawiona przez AZWM „Zycie“ w Katowicach szeroka akcja społeczna, która by miała na celu uzyskanie stypendiów dla niezamoznej studiującej młodzieży. W tym celu powołany został do życia specjalny fundusz stypendialny „Głosu Ludu“, który w dużej mierze udzieli pomocy studiującym.

Jesteśmy pewni, że praca nowopowstałej organizacji młodzieżowej Akademickiego Związku Walki Miodych „Zycie“ przyczyni się w wielkim stopniu do uaktywniania społeczno - politycznego młodzieży studiującej, oraz stanie się orędownikiem i obrońcą interesów tej młodzieży.

## Zaopatrzenie w karty żywnościowe nie pracujących

Referaty: opieki rodzin wojskowych, opieki byłych więźniów politycznych, ogólnej opieki społecznej dla mieszkańców dzielnicy I (śródmieście) Miejskiego Wydziału Opieki Społecznej w Katowicach, ul. Miłyńska 21 i Biura Dzielnicowe Zarządu Miejskiego na dzielnice Katowice Hałda, Zawodzie Dąb, Załęska Hałda i Brynów przyjmują najdalej do czwartku dnia 4 kwietnia 1946 r. od nie pracującej ludności miasta uprawnionej do korzystania z kart żywnościowych karty wymienne jako zamówienie na karty żywnościowe na miesiąc kwiecień 1946 r.

Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione, za wyjątkiem zgłoszeń przyjezdnych repatriantów i zdemobilizowanych żołnierzy.

Wydawanie kart żywnościowych przez wyżej wymienione biura rozdzielcze rozpocznie się po sprawdzeniu zamówień i przydzieleniu kart żywnościowych przez Wydział Apropowizacji i Handlu na miasto Katowice — najprawdopodobniej od 10 kwietnia br.

W dalszych miesiącach oddawanie kart wymiennych skutecznie należy najdalej do 26 poprzedniego miesiąca, tak, aby rozdział kart żywnościowych

po sprawdzeniu i uzyskaniu przydziału nastąpić mógł od 5 danego miesiąca zaopatrzenia.

Korzystający z kart żywnościowych z tytułu opieki społecznej w dzielnicy Bogucice, Załęże i Ligota zaopatrzeni będą w karty żywnościowe bezpośrednio przez wydelegowanych do Biura Dzielnicowych pracowników Wydziału Apropowizacji i Handlu na miasto Katowice.

Zaznacza się, że otrzymanie od zarządcy domu karty wymiennej nie stanowi tytułu prawnego do pobrania karty żywnościowej.

Przy składaniu karty wymiennej należy przedłożyć wszelkie dokumenty potrzebne do sprawdzenia uprawnień na pobieranie kart żywnościowych, t. j. orzeczenia rentowe, świadectwo demobilizacyjne, świadectwo lekarskie, adresy jednostek wojskowych i t. d.

## KRONIKA dnia

### Teoretyczny kurs szybowcowy

Zarząd Aeroklubu Śląskiego zawiadamia, że w najbliższym czasie zostanie uruchomiony w Katowicach, teoretyczny kurs szybowcowy. Kurs ten będzie przeprowadzony w godzinach wieczornych, czas trwania kursu dwa tygodnie.

Kandydaci w wieku ponad 16 lat winni złożyć się w sekretariacie Aeroklubu Śląskiego w Katowicach przy ul. Kościelnej 6 (gmach R.K.U.) codziennie w godz. od 9—12 i 15—16, gdzie otrzymają bliższe informacje.

### „O NOWYCH ZDOBYCZACH FIZYKI STOSOWANEJ“

Dziś o godz. 18.30 staraniem Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego wygłosi profesor Politechniki ob. inż. Leon Tombak odczyt pt. „O nowych zdobyczach fizyki stosowanej“, w którym prelegent omówi między innymi zagadnienia energii atomowej.

Odczyt odbędzie się w wielkiej sali Domu Kultury w Katowicach, ul. Francuska 12. Wstęp bezpłatny.

### WIECZÓR DYSKUSYJNY NA KOPALNI „WANDA-LECH“ W NOWEJ WSI

W świetlicy ZZG przy kopalni „Wanda-Lech“ odbył się wieczór dyskusyjny pod przewodnictwem kierownika świetlicy ob. Lipki. Po zagajeniu obszerny referat na temat jednoci narodowej i bloku wyborczego wygłosi sekretarz

Pow. Kom. PPR tow. Panie, z ramienia związku zawodowych przemawiał ob. Ogarek, przedstawiając znaczenie Związku Zawodowego Górników i wzywając do zacieśnienia więzów braterstwa między robotnikami. Tow. Gemza z Związku Zaw. Górników omówił kwestię aprobowacji.

### Z Filharmonii

PROF. BOLESŁAW WOYTOWICZ DZIŚ GRA W SALI FILHARMONII

Zgodnie z poprzednią zapowiedzią komunikujemy, iż prof. Bolesław Woytowicz grać będzie dziś 26 bm w sali Filharmonii o godz. 19 na rzecz katowickiego oddziału Caritas. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie Filharmonii od godz. 15—19.

### TEATR

TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś „Tramwaj“.

W środę, 27 bm. „Wieczór Trzech Króli“ W. Szekspira w inscenizacji dyr. Dąbrowskiego i dekoracjach prof. Jarkiego.

W czwartek komedia muzyczna Wł. Krzemińskiego i A. Klucznika „Jak w bajce“.

W przygotowaniu „Powrót do domu“ współczesna sztuka Ostrowy, oraz „Dom otwarty“ M. Baluckiego.

### TEATR ŚLĄSKI W CHORZOWIE

Dziś specjalne przedstawienie komedii muzycznej „Moja siostra i ja“ dla Huty „Kościusko“ Początek o godz. 18-tej.

TEATR ŚLĄSKI W RYBNIKU

Dziś „Stary dzwon“ — dramat partyzancki J. Brzozy. Początek o godz. 19.

### UWAGA KANDYDACI STUDIA DRAMATYCZNEGO

Ostateczny termin egzaminu dla kandydatów do Studia Dramatycznego przy Teatrze Śląskim im. St. Wyspiańskiego w Katowicach naznaczyła Dyrekcja na środę, dnia 27 bm o godz. 17-tej. Po tym terminie dalsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

## Komunikat

Klub posłów PPR a terenie województwa śląsko - dąbrowskiego do K. R. N. utworzył w Katowicach przy ul. Dąbrowskiego 22 (parter pokój Nr. 12) Biuro Porad Prawnych, czynne codziennie od godz. 9-tej do 17-tej. Prawnicy urzędują: 1) codziennie od godz. 15-tej do 16-tej, 2) we wtorki i w piątki od godz. 15 do 17. Codzienne dyżury poselskie o godz. 15 do 17.

## Komunikat

KOMISJA HISTORYCZNEJ B. OBWODU AL OKRĘG V.

Komisja historyczna b. obwodu A. L. okręg V. obejmującego teren województwa śląsko - dąbrowskiego okręgu chrzanowskiego. powiatu olkuskiego, Zaolzia — prosi wszystkich b. członków A. L. o przesłanie wszystkich posiadanych materiałów historycznych, jak gazety konspiracyjne, „Trybuny“ rozkazy, okólniki, ulotki, własne wspomnienia, opisy walk partyzanckich, wspomnienia o poległych towarzyszach i fotografie, adresy ich rodzin itp. Powyższe przesyłać należy pod adresem: Komisja Historyczna b. Obwodu A. L. Nr. 5 Katowice, Komitet Wojewódzki PPR, ul. Dąbrowskiego 22, pokój Nr. 46.

## WEZWANIE

Repatriantów ze Stanisławowa: Krycuń Helenę żonę Michała Krycuń Nadzieję córkę Michała i Białobłukę Emilę ze Stanisławowa prosimy o przysyłanie do redakcji naszej (Katowice ul. Mickiewicza 7 w godzinach od 9 do 18 te) z dokumentami osobistymi celem odebrania listu jaki nadszedł s Palestyny od Michała Krycuńa do redakcji naszego pisma dla doreczenia wyżej wspomnianym osobom

## Katowice — Bytom

Pragniemy zwrócić uwagę naszych czytelników na ogłoszenie o wznowieniu działalności przez Śląskie Linie Autobusowe

Jako pierwszą linię uruchamiają Śl. L. A linię Katowice — Bytom. Czas przejazdu ustalony został na około 30 minut i autobusy kursować będą w odstępach co 45 minut. Przez uruchomienie powyższej linii usunęły będzie brak szybkiego środka lokomocji pomiędzy tymi miastami, odczuwany od dłuższego czasu.

## PROGRAM RADIOWY ROZGŁOŚNI KATOWICKIEJ

wtorek, dnia 26 marca 1946 r.

8.30 zapowiedź stacji i pogodny koncert z płyt. 7.05 program na dzień bieżący (a Katowice). 8.35 wiadomości gospodarcze z Katowic (w programie ogólnopolskim), 8.45 muzyka rozrywkowa (płyty), 9.00 audycja dla szkół. 1) „Bajka w posłonce — występ uczniów Szkoły Muzycznej w Zabru, 2) gawęda dr Stolarzewiczowej z cyklu „Co czytamy w tym roku“ — Pasek i Pan Zagłoba“ oraz 3) gawęda sportowa Witolda Dobrowolskiego 9.35—11.30 (przerwa, 11.30 audycje informacyjne: 1) wiadomości ze Śląska 2) pogadanka dla kobiet w opracowaniu Kamili Nitschowej 3) komunikaty, 15.00 koncert repert. dętej DOKP — Katowice pod dyr. Klechy, 18.10 „Przysięgi i zagadki ludu śląskiego“ z Katowic (progr. ogólnopolski), 18.30 muzyka przy głosniku, 19.00 sprawy robotnicze Rozmowy z robotnikami kopalni „Radzionków“, 19.20 audycja „dla Polaków za Olsz“, 19.30 audycja polityczno-informacyjna, 20.00 koncert popularny orkiestry symf. P. R. pod dyr. Wł. Ormickiego, 20.45 słuchowisko „Ucieczka“ radiofonizacja ballady Adama Mickiewicza w opracowaniu Tadeusza Łopalewskiego (z Łodzi) 21.00 „Scena i ekran“ — recenzje Wilhelma Szewczyka i Aleksandra Baumgardena 21.05 koncert reklamowy 21.30 zapowiedź programu na dzień następny 21.35 audycja słowno-muzyczna, 22.00 koncert rozrywkowy (z Krakowa) 22.30 koncert życzeń dla zagranicy 23.00 audycja polityczno-informacyjna (z Warszawy) 23.25 program na jutro, 23.35 zakończenie programu.

## Nauka przy nienicku

Warszawa. (PAP) Program „Nauki przy głosniku“ w nadchodzącym tygodniu przedstawia się następująco: — (audycja o godz. 18.30).

Poniedziałek, 25 bm 1) prof. dr Andrzej Grodek „Dwie teorie czy dwie nauki?“ 2) dr Henryk Jabłoński „Narodziny XIX wieku“

Wtorek, 26 bm 1) prof. dr Henryk Mościcki „Historia ruchów wolnościowych“ 2) dr. Teofil Wojeński „Romantyzm“

Środa, 27 bm. 1) mgr Seweryn Zurawicki „Feudalizm“, 2) doc. dr Henryk Mierzecki: „Walka z chorobą i stałością“

Czwartek, 28 bm 1) prof. dr Gustaw Przychocki „Kultura antyczna a współczesna“ 2) prof. dr. Kazimierz Michałowski „Teoria wędrowek narodów“

Piątek, 29 bm. 1) „Głos Ameryki“ — Bakteriologia, 2) dr Jerzy Barski „Nowe substancje przeciwbakteryjne“.

## Z tow. przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej

(Sp) W sali posiedzeń Centralnego Zarządu Przemysłu Materiałów Wybuchowych w Katowicach, odbyło się zebranie Komitetu Organizacyjnego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Jugosłowiańskiej, w którym wzięli udział przedstawiciele Zarządu m. Katowic i Wojew. Urz. Inf i Prop.

Zebraniu przewodniczył inż. Chomiakow, szczególnie serdecznie witając obecnego mjr. armii jugosłowiańskiej inż. Luklića.

Zebranie miało na celu ustalenie ram uroczystości Tow. Przyjaźni Polsko - Jugosłowiańskiej, która się odbędzie w środę, 27 bm o godz. 17-tej w sali Wojew. Domu Kultury w Katowicach, ul. Francuska 12. Uroczystość zaszczyli swą obecnością ambasador Jugosławii Ljumowicz. W programie uroczystości są dwa referaty inż. Chomiakowa „Powstanie nowej Jugosławii“ i mgr. Bazieliha „Przyjaźń polsko - jugosłowiańska“. W części artystycznej wystąpi znana na terenie Katowic śpiewaczka opery Wiktoria Calma i Andrzej Holski. W drugiej części uroczystości nastąpi wybór Wojewódzkiego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Jugosłowiańskiej, oraz zarządu kola

katowickiego. Protektorat nad uroczystością objęły władze wojewódzkie.

Uważamy, że Towarzystwo spotka się na naszym terenie z szczególnym poparciem czynników miarodajnych jak i społeczeństwa ze względu na więzy przyjaźni łączące nas z bratnimi narodami Słowian południowych.

## Żołnierz Cię broni — pomóż zdemobilizowanemu.

## Redakcja „Trybuny Robotniczej“

zawiadamia swych korespondentów organizacje P. P. R. w fabrykach, hutach i kopalniach oraz związki zawodowe w województwie śląsko dąbrowskim, że we wtorek, 26 marca b. r. o godz. 10-tej w gmachu „Trybuny Robotniczej“ przy ul. Mickiewicza 9. odbędzie się

## KONFERENCJA KORESPONDENTÓW

## „Trybuny Robotniczej“

Wszystkie fabryki, huty, kopalnie, związki zawodowe i instytucje robotnicze prosimy o wydelegowanie na konferencję swych przedstawicieli.

## Papierosy szkodzą zdrowiu

Nigdy nie wierzyłem, że papierosy rzeczywiście szkodzą zdrowiu, że do runy moralnej i materialnej mogą doprowadzić człowieka. Twierdziłem nawet, że dym niszczy bakterie w płucach, że je tam wygazuje porządnie i wypędzi na świeże powietrze. Mając to na uwadze rozpocząłem dość wcześnie palić i zdrowie moje wcale nie szwankowało. Dziś niestety, ze skrzachem muszę przyznać, że jestem chory. Naturalnie przez papierosy. A jak się stało opowiem. Pojście obywatelu, pójście tam na Podgórną (Katowice) przed sklep Monopolu Tytoniowego. Postójcie popatrzyć i... wracajcie czym prędzej do domu, aby was nie spotkało to co mnie. Nie dajcie się skusić dwuzłotową ceną papierosa. Więcej doznacie strat, niż będziecie mieli oszczędzić.

Szedłem kiedyś ową Podgórną. Przed sklepem stało może ze 2 tysiące ludzi z walizkami, skrzynkami, plecakami itp. rzeczami. Zaciekawilem się.

— Czy tu smażyć cukier, czy mąkę na kartki dają? — pytam.

— Nie tu nie dają — mruczą obywatele — sprzedają papierosy po cenach monopolowych.

Z dalszej rozmowy dowiedziałem się, że za 100 sztuk „Wolność“ płaci się tylko 200 złotych. Skalkulowałem szybko, że na setce poczynię 50 zł oszczędności. Poco mam przepłacać na

mieście u chłopaków. Stanąłem więc również w owym tłumie.

Sklep był jeszcze zamknięty, nowi ludzie wciąż napływali. Czekanie urozmaicono sobie pogawędkami.

— Cholera — mówił jakiś obywatel — kupiec płaci podatki, patent, a ulicznik kombinatory, rynkowi sprzedawcy nie płacą gronia i przy kupnie papierosów mają takie same prawa co my, kupcy.

— A ty taki owaki — odpowiada ktoś — siedzisz sobie w ciepłym sklepie, gęby nie drzesz i klient ci ciebie wała oknami i drzwiami, a ty ino mruczysz: służę, proszę, dziękuję. A my buty drzemmy, rozdzieramy gęby i marzemy na ulicach.

— Ale cholery na pożyczkę nie dajcie, ani na pomoc zimową, ani biednym. spekulanka wasza sprzedaż — warknął ktoś.

W taki to grzeczny sposób obywatele rozmawiali sobie, gdy otwarto sklep. Tłum ugiął nagle, zafalował gwałtownie i ruszył lawą ku drzwiom. Grzmotnięto mną o mur, oderwano na chwilę, znów rzucono o mur, kopnięto parę razy, stuknięto w żebra, aż straciłem oddech. Co chwila jakaś waliza lub skrzynka dudniła na mej głowie. Jakiegoś obywatela wtłoczono na sztybę wystawową, którą naturalnie rozbili ramieniem i leżał jak martwy na

wystawie. Wreszcie wpuszczono ze 100 osób do sklepu i tłum zastygł na chwilę. Widzę, że tu bardzo nieprzyjemnie, że życie mogę stracić, więc grzecznie proszę:

— Dajcie obywatelu trochę przestrzeni życiowej, albo wypuście mnie. Nie chcę ja waszych papierosów.

A oni nie. Przestrzeni nie dają, wypuścić nie chcą, jeszcze oburzają się i rzucają podejrzenia:

— Ty — mruczą — nie wrzeszcz i nie kręć się, ręce trzymaj przy sobie, do cudzych kieszeni nie wkładaj!

A ja, prawdę mówiąc, nie wiem czy mam ręce i nie kręcę się, bo nie mogę.

— Obywatelu — powiedział — wybaczyć, chory jestem, jutro mam iść do szpitala, puście mnie, nie róbcie mojej przyszłej żony starą panną.

W odpowiedzi pchnęli mnie do drzwi, zahaczyli spodniami o kraty, wykręcili do tyłu ręce, jedną nogę gdzieś zabrali z sobą i wymyślając najgorszymi słowami:

— Nie zastawiaj zarazo wejścia, ty taki synu, wal cholero do sklepu.

— Nie mogę obywatelu — krzyczę zrozpaczony — zaczęli mnie spodniami o kratę i nogę zabrali. Odsuńcie się, niech wyjdę stąd.

Ale gadał z nimi. Wzmógł napór i... trrrrrach... odczepili mi spodnie, ale zaczęli płaszczyć. Odczepili płaszcz, ale zrzucili kapelusz i guza nabili na czoło. A potem rzucili jak piłką do sklepu

Straciłem równowagę i padłem płacikiem na posadzkę. A oni po mnie, jak po dywanie wała do kontuarów. Wreszcie, krzyczę, ryczę, klnę — nie słyszą Wierzgą, wałę pięściami po nogach, kopie, gryzę — nie czują. W ostatnim śmiechu przewracam jakąś dużą rzecz i wtedy dopiero zauważyli. Zrobiłi nieco miejsca i podnieśli mnie. Połamany, pobity, sprawdziłem swoje części ciała. Nogi, ani ręki nikt mi nie wyszabrował, ale ze spodni zrobili suknię, z płaszcza fantastyczny żakiet, a z kapelusza naleśnik. W takim opłakanym stanie proszę o sprzedaż 200 papierosów, a tu słyszę, że papierosów już nie ma. Nie ma, to trudno. Pozabierali po 5 tysięcy to skąd mogą być. Będą za to na rynku, na ulicach po 3 zł. sztuka.

Chory dziś jestem o te papierosy. I najgorzej, że nie mogę pozbyć się nalogu palenia i muszę kupować „Wolność“ u chłopaków. A oni mają „Wolność“ z konkurencyjnego Prywatnego Monopolu Tytoniowego. Tak, prywatna inicjatywa postarała się o pokrycie zapotrzebowania palaczy i wypuściła oryginalne lipowe „Wolność“.

A pod adresem sklepu P. M. T. przy Podgórną jedno pytanie. Czy nie lepiej byłoby sprzedawać tylko kupcom papierosy. Już oni są więcej wari, niż różni uliczni sprzedawcy. A najlepsze rozwiązanie byłoby, gdyby spółdzielnie wzięły sprzedaż wyrobów Monopolu Tytoniowego.

TAKI.



# Usprawnienie wyładunku i załadunku na P.K.P.

Warszawa (PAP). W związku ze zbliżającymi się zwiększonymi przewozami wiosennymi na P.K.P. których terminowe wykonanie posiada doniosłe znaczenie państwowe i społeczne, zachodzi konieczność przyspieszenia obrotów wagonów, co może być osiągnięte jedynie przy pomocy ogółu nadawców i odbiorców.

Nadawcy i odbiorcy muszą wszelkimi środkami przyspieszyć prace załadunkowe i wyładunkowe tak, aby były one wykonywane bezwzględnie w granicach wyznaczonego przez kolej czasu. Nie powinny mieć miejsca wypadki, kiedy wskutek opieszałości nadawców i odbiorców tabor kolejowy odgrywał rolę chwilowych magazynów. Wypadki takie zdarzały się dotychczas nie tylko z powodu braku środków transportowych i przewozowych, ale głównie z przyczyny niedostatecznej i nieskoordynowanej z koleją organizacji prac nadawców i odbiorców.

W związku z powyższym Ministerstwo Komunikacji w apelu zwróconym do wszystkich zainteresowanych instytucji podkreśla ze w przyszłości nie będzie uwzględniać żadnych wniosków o

przedłużenie ulgowych terminów dla załadunku i wyładunku towaru jak również nie będzie umarzać opłat za przetrzymywanie wagonów.

## Arcydzieło Wita Stwosza

powraca do świątyni Mariackiej

Kraków (PAP). W pierwszej połowie kwietnia powraca do kraju ołtarz Wita Stwosza. Po przeprowadzeniu długotrwałych i żmudnych poszukiwań, arcydzieło odnaleziono w podziemiach zamku w Norymberdze wśród zgromadzonych tam przez Niemców dzieł sztuki z terenu wszystkich prawie państw okupowanych. Ołtarz Stwosza rozebrany na przeszło 2 tysiące części zapakowano w 70 skrzyń, które zostaną w asyście grupy oficerów armii amerykańskiej przewiezione do Polski.

Uroczystości związane z ponowną instalacją odzyskanego arcydzieła rozpoczyna się już na granicy, gdzie konwój amerykański przekaze transport zawierający ołtarz przybyłemu tam reprezentantowi.

**Czytajcie i rozpowszechniajcie „Trybunę Robotniczą”**

# Dotychczas we wyniki akcji repatriacyjnej Niemców z Dolnego Śląska

Wrocław (PAP). Repatriacja Niemców z Dolnego Śląska rozpoczęła się 19 lutego. Od tego czasu do dnia 17 marca opuściło Wrocław 19 transportów, t. j. 29.030 osób, w czym 8.003 mężczyzn, 14.582 kobiety, 6.445 dzieci. Z punktu zbiorczego w Kłodzku, od 20 lutego do 21 marca wyszło 28 transportów — razem 43.116 osób, w czym 8.454 mężczyzn, 21.382 kobiety i 13.729 dzieci. Od dnia 18 bm uruchomiono punkt zbiorczy w Międzybżu, z którego 21 marca wyszły cztery transporty w liczbie 6.424 osoby. Ogółem z punktów zbiorczych dla repatriantów odeszło 51 transportów z 78.560 Niemcami. Przez punkt zbiorczy w Kalwasku, od 21 lutego do 21 marca rb przeszło 47 transportów z 74.000 wysiedlonych Niemców. Władze prowadzące akcję ewakuacji Niemców planują uruchomienie dalszych punktów zbiorczych dla niemieckich

wysiedleńców z Dolnego Śląska i tym samym zwiększenie dotychczasowych dwóch transportów do czterech transportów dziennie.

**Premiowanie gotówkowe świadczeń rzeczowych w zbożu ustaje z dniem 1-go kwietnia**

Warszawa (PAP). Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zawiadamia, że premiowanie w gotówce, obowiązkowych dostaw zbóż, odbywać się będzie tylko do 1 kwietnia r. b. i termin ten nie będzie przedłużony.

Wszyscy rolnicy, którzy dotychczas nie wykonali w całości obowiązków dostaw zbóż, winni je przyspieszyć we własnym interesie, ponieważ za dostawy wykonane po 1 kwietnia premie gotówkowe nie będą wypłacane i zaległości będą ściągane przymusowo po cenach urzędowych.

## PODZIĘKOWANIE

Za wzruszające dowody współczucia i za uczczenie pamięci naszego drogiego zmarłego

**ś.p. PAWŁA PUSTÓWKI**

emer. kierownika szkoły w Łazach, zgasłego w Szpitalu Kraj. w Cieszynie, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowania Lekarzom Szpitala z Prymariuszem Dr. Bincierem na czele oraz Dr. Schwarzwilowi i Dr. Smyskowskiemu za troskliwą pomoc, zaś Duchowieństwu, Kolegom i Przyjaciołom a przede wszystkim wiernym Obywatelom Zastępcia Karwińskiego (brzybiwym i chcącym brzybić) za udział w pogrzebie, kwiaty, wieńce i gorące słowa.

Cieszyń, w marcu 1946 r.  
W imieniu zasmuconej rodziny  
Dr. Teodor Pustówka, syn.

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KATOWICACH ogłasza

## przetarg nieograniczony

na wykonanie budowy nastawni dysp. na stacji Imielin na dzień 2 kwietnia 1946 r. godz. 12

Kosztorysy ślepe i wszelkie informacje dotyczące warunków przetargowych i wykonywania robót można otrzymać w pokoju Nr. 309 w gmachu Dyrekcji ul. Dworcowa Nr. 1.

Naczelnik Służby Drogowej (Inf. Walecki)

(PAP) 848 Kr

## PRZETARG

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO ogłasza przetarg

na wykonanie 30.000.000 szt. etykiet.

Oferty z podaniem ceny terminów wykonania dostawy warunków płatności należy składać w załączonych kopertach w D. P. M. S. w Warszawie. Leszno 1 do dnia 10 IV 1946 r.

Wzory etykiet oraz bliższe informacje w Dziale Zakupów DPMS pokój Nr. 212 w godzinach od 10-12 do 13-14

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 11. IV. 1946 r. o godzinie 11-12

D. P. M. S. zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania motywów.

PAP 824 Kr

## NAGRODA

ZA ZWROT PLANÓW BUDOWY

## NOWEJ ELEKTROWNI W JAWORZNIE 80 atn.

wywiezionych przez Niemców a wykonanych przez firmy:

HUTA Hoch u. Tiefbau A. G. Stettin Auftrag Nr. 623 ...

Bauvorhaben: Kraftwerk Jaworzno.

HUTA Hoch u. Tiefbau A. G. Breslau Bau Nr. 9540 ...

Bauwerk: Kohlentrocknungs u. Mahlanlage, Jaworzno.

RHEINMETALL BORSIG A. G. Berlin — Tegel. Numer 620 ...

Betr. Friedrich August.

Kierownictwo Budowy Nowej Elektrowni 80 atn. w Jaworznie

## STOLARZY

samodzielnych do prac budowlanych na prace akordowe przyjmujemy. firma

GARNYSZ I MIEDNIAK,

136 g KATOWICE, KRAKOWSKA 84.

## OGŁOSZENIE

SĄD GRODZKI W KATOWICACH na zasadzie art. 13. Ust. z dnia 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów (Dz. U. R. P. Nr. 17 poz. 96) podaje do publicznej wiadomości że przeciwko wymienionym niżej osobom zostało postępowanie rehabilitacyjne

1. Wala Ernestyna, ur. 1913, zam. Katowice, Królowej Jadwigi 2, do R. 7206/45.
2. Wyra Teodor, ur. 1897, zam. Katowice, Słowackiego 15, do R. 9610/45.
3. Wyra Gertruda, ur. 1906, zam. Katowice, Słowackiego 15, do R. 9610/45.
4. Banduch Jan, ur. 1883, zam. Siemianowice, Mysłowicka 5, do R. 9877/45.
5. Otrząsek Róża, ur. 1915, zam. Siemianowice, Dąbrowskiego 7, do R. 10488/45.
6. Musiałówna Dorota, ur. 1923, zam. Katowice, Kozielska 4, do R. 10854/45.
7. Żelawski Augustyn, ur. 1912, Katowice, Mikołowska 33a, do R. 11950/45.
8. Żelawska Helena, ur. 1917, zam. Katowice, Mikołowska 33a, do R. 11950/45.
9. Garus Maria, ur. 1888, zam. Katowice, Pl. Dra Rostka 3, do R. 12805/45.
10. Pruska Julia, ur. 1895, zam. Katowice II, Łokietka 3, do R. 13066/45.
11. Puszer Herbert, ur. 1929, zam. Siemianowice, Dąbrowskiego 3, do R. 13328/45.
12. Hoppe Karol, ur. 1883, zam. Katowice-Bogucice, Bogucicka 3, do R. 13530/45.
13. Hoppe Marta, ur. 1908, zam. Katowice-Bogucice, Bogucicka 3, do R. 13530/45.
14. Kozik Helena, ur. ? zam. Katowice-Ligota, Ks. Bisk. Lisieckiego 39 do R. 14160/45.
15. Świtula Alfred, ur. 1901, zam. Siemianowice, Sobieskiego 1, do R. 14338/45.
16. Świtulowa Maria, ur. 1899, zam. Siemianowice Sobieskiego 1, do R. 14339/45.
17. Pinkas Paweł, ur. 1906, zam. Katowice II, Krakowska 82 do R. 15047/45.
18. Pradelok Jan, ur. 1876, Przelajka Wiejska 55, do R. 15049/45.
19. Zakraja Pelagia, ur. 1919, zam. Katowice, Jagiellońska 1, do R. 15175/45.
20. Grelner Elfrida, ur. 1881, zam. Katowice II, Krakowska 104, do R. 15856/45.
21. Mucha Gertruda, ur. 1899, zam. Katowice, Kościuszki 31b, do R. 16235/45.
22. Nawrat Jan, ur. 1889, zam. Michałkowice, Kościelna 56, do R. 16952/45.
23. Nawrat Augustyna, ur. 1898, zam. Michałkowice, Kościelna 56, do R. 16952/45.
24. Bliś Ginter, ur. 1907, zam. Katowice, Zwirki i Wigury 21, do R. 19822/45.
25. Mrozek Marta, ur. 1879, zam. Katowice, Warszawska 28, do R. 20018/45.
26. Wostal Wilhelm, ur. 1916, zam. Katowice, Raciborska 24, do R. 20140/45.
27. Danecka Małgorzata, ur. 1912, zam. Katowice, Tylna Mariacka 9b, do R. 20223/45.
28. Kozioł Maria, ur. 1873, zam. Katowice II, Krakowska 75, do R. 20359/45.
29. Kozioł Alojzja, ur. 1909, zam. Katowice II, Krakowska 75, do R. 20359/45.
30. Hirte Paweł, ur. 1908, zam. Katowice, III, Wojciechowskiego 8, do R. 20432/45.
31. Drzewicki Eryk, ur. 1916, zam. Katowice, Kol. Wujek 79, do R. 20511/45.
32. Mikolajczak Bronisława, ur. 1909, zam. Katowice, 3 Maja 18 m. 5, do R. 21017/45.
33. Kronig Karol, ur. 1907, zam. Katowice, Gliwicka 12, do R. 21402/45.
34. Persiek Maria, ur. 1909, zam. Katowice, Kochanowskiego 11, do R. 21451/45.
35. Heksman Ewa, ur. 1913, zam. Katowice, Kochanowskiego 11, do R. 21451/45.
36. Czakał Hubert, ur. 1912, zam. Nowa-Wieś, Czarnoleska 5, do R. 21508/45.
37. Sowada Anzelm, ur. 1908, zam. Katowice, Warszawska 50, do R. 21611.
38. Wygrabek Wiktor, ur. 1913, zam. Katowice II, Wezłana 3, do R. 289/46.
39. Bytomski Fryderyk, ur. 1910, zam. Katowice-Ligota, Kolejarska 8, do R. 293/46.

Wzywa się wszystkich obywateli którzy wiedzą o szkodliwej działalności wyżej wymienionych osób względnie Narodu Polskiego aby o tym doniosły Sądowi przy równoczesnym zapodaniu sygnatury aktu R..... Katowice, dnia 23 marca 1946 r.

Sąd Grodzki w Katowicach. — za zgodność Sekretarz Sądu

(PAP) 847 Kr

## „POWAŻNA FABRYKA WAG”

poszukuje

MONTERÓW SPECJALISTÓW WAGARSKICH

za dobrą płać

doskonale zaprowadzonych w produkcji wag wszelkiego typu szczególnie uchwytów tarzawych przesuwających rolkowych oraz montażu tychże

Zgłoszenia z podaniem adresu wraz z referencjami prosimy kierować do „Dziennika Zachodniego” względnie do „Trybuny Robotniczej” pod „Zjednoczenie” PAP 822 Kr

### Wolne posady

Buchalterka z maszynopisanem uzdolniona, poszukiwana w Sosnowcu. Oferty „Zjednoczenie” Czytelnik, Sosnowiec 66 g

Potrzebna kobieta do zajęcia, znająca się trochę na handlu, wieku starszym, samotna. Władomość. Sosnowiec Pierackiego 1, „Trybuna” 141 g

Potrzebna od zaraz rutynowana stenotypistka. Okręgowa Komisja Związków Zawodowych Katowice, ul. Dworcowa 9. Zgłaszać się od godz. 9.00—15.00 w sekretariacie. 134 g

### Posad poszukują

Spawacz uniwersalny ślusarz maszynista, poszukuje posady, Opole, ulica Rolna 21, Froń Stanisław. 123 g

Kucharka poszukuje pracy. Warszawska kuchnia. Zgłoszenia, Katowice Chorzowska 8, barak. 137 g

### KUPNO

Kupuję: frezy, wiertła gwintowniki, narzędzia artykuły techniczne w każdej ilości D/H Jan Krantz, Mińska 22, parter, tel. 352-48. (PAP) 849 Kr

Książki i materiały piśmienne kupuje Księgarnia H. Nikodemski Katowice, ul. św. Jana 14. PAP 742 Kr

Izby maszynowe syst. 691, 690 kupimy każdą ilość „Galtes” Łódź Piotrkowska 78. PAP 771 Kr

Niel gumowe celluloid galalit 1 — 8 mm kupimy „Galtes” Łódź Piotrkowska 78. PAP 770 Kr

Fotomateriały, aparaty małoobrazkowe, kupuje plac najwyższy cen. Biuro handlowe „Industria” Bytom Moniuszki 4 telefon 2374. 842 Kr

Kupuje stare materace i włosia trawy morskiej kanapy stare tapicer Katowice plac Wolności 1 podwórz. 764 Kr

Państwowe Zakłady Schodnica — Renuvol. Czechowice — Działecze. tel. 7 zakupia: 1) komplety narzędzi: ślusarskich, stolarskich, elektromonterskich; blacharskich. 2) wszelkiego rodzaju pily aparaty do spawania, tokarki, heblarki i inne maszyny i urządzenia dla wydziału mechanicznego. 128 g

### SPRZEDAŻ

Sprzedam dębową syplakę, kompletną wraz z pierzynami i pianino i maszynę walizkową do pisania. Zgłoszenia popołudniu pod tel. 250-67. 131 g

Poszukiwania

Poszukuję rodzinę Rużyłowiczów ze Stanisławowa. Proszę o łaskawe powiadomienie Zabrze. Poste restante „Feliks” 114 g

Władysław Skarpyta, poszukuje Zofie i Jana Pełtryckich z Buczacza, Bytom Ogrodowa 50. 133 g

Leśnik Franciszka, urodzona 1 3 1902 poszukuje syna Stanisława oraz córki Marii i Janiny z Borystawia. Upraszam wszystkich którzy wiedzą o ich losie lub miejscu pobytu o łaskawe wiadomości pod: Leśnik Franciszka, Siemianowice, Śl. ulica Powstańców nr 4 m 1. 126 g

### Unieważnienia

Hensel Klara unieważnia deklarację wierności Radzionków 133 g

Antoni i Emil Kłapoczek Działecze, unieważniają zgubione dokumenty oraz dowody tożsamości kom. 132 g

Zaświadczenie nr 8270 wydane przez komendę wojewódzką Milicji Obywatelskiej unieważnia Aleksander Leszek, posterunek Rudzieniec. 119 g

Unieważniam zgubione dokumenty: prawo jazdy deklarację wierności, zaświadczenie wojskowe i inne na nazwisko Korus Franciszek Mikołajów Pałderewskiego 120 g

Unieważniam zagubione czerwone prawo jazdy wydane przez Urząd Wojewódzki Śląsko-Dąbrowski na nazwisko Stanisław Raszczuk Kozielec Woźnicka 12. 127 g

Unieważniam zgubione dokumenty osobiste: Małik Franciszek Mikuszowice Krak. 195. Znalazcę prosi o zwrot. 124 g

Unieważniam zgubione dowód osobisty zaś na bilet kolejowy Małec Wanda, Nowa-Wieś 127 g

Unieważniam skradzione dowody oraz kennkarte męża Jana Mrachacza, Jadwiga Mrachacza, Katowice. 135 g

Unieważniam wszelkie zgubione dowody: Walek Franciszek Sosnowiec, Czeladzka 43. 138 g

Unieważniam skradzione dokumenty wydane przez RKK Sosnowiec Zięliński Stefan ur. 1. 11. 1919 r. 140 g

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną Nowak Ludwik Bedzin, Małachowskiego 17. 139 g

Unieważniam zgubione dokumenty: Walek Franciszek Sosnowiec, Czeladzka 43. 138 g

Unieważniam skradzione dokumenty wydane przez RKK Sosnowiec Zięliński Stefan ur. 1. 11. 1919 r. 140 g

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną Nowak Ludwik Bedzin, Małachowskiego 17. 139 g

Unieważniam skradzione dowody oraz kennkarte męża Jana Mrachacza, Jadwiga Mrachacza, Katowice. 135 g

Unieważniam skradzione dowody oraz kennkarte męża Jana Mrachacza, Jadwiga Mrachacza, Katowice. 135 g

Unieważniam skradzione dowody oraz kennkarte męża Jana Mrachacza, Jadwiga Mrachacza, Katowice. 135 g

Unieważniam skradzione dowody oraz kennkarte męża Jana Mrachacza, Jadwiga Mrachacza, Katowice. 135 g

Unieważniam skradzione dowody oraz kennkarte męża Jana Mrachacza, Jadwiga Mrachacza, Katowice. 135 g

Unieważniam skradzione dowody oraz kennkarte męża Jana Mrachacza, Jadwiga Mrachacza, Katowice. 135 g

Unieważniam skradzione dowody oraz kennkarte męża Jana Mrachacza, Jadwiga Mrachacza, Katowice. 135 g

Unieważniam skradzione dowody oraz kennkarte męża Jana Mrachacza, Jadwiga Mrachacza, Katowice. 135 g

Unieważniam skradzione dowody oraz kennkarte męża Jana Mrachacza, Jadwiga Mrachacza, Katowice. 135 g

Unieważniam skradzione dowody oraz kennkarte męża Jana Mrachacza, Jadwiga Mrachacza, Katowice. 135 g

Unieważniam skradzione dowody oraz kennkarte męża Jana Mrachacza, Jadwiga Mrachacza, Katowice. 135 g

Unieważniam skradzione dowody oraz kennkarte męża Jana Mrachacza, Jadwiga Mrachacza, Katowice. 135 g

Unieważniam skradzione dowody oraz kennkarte męża Jana Mrachacza, Jadwiga Mrachacza, Katowice. 135 g

Unieważniam skradzione dowody oraz kennkarte męża Jana Mrachacza, Jadwiga Mrachacza, Katowice. 135 g

Unieważniam skradzione dowody oraz kennkarte męża Jana Mrachacza, Jadwiga Mrachacza, Katowice. 135 g

Unieważniam skradzione dowody oraz kennkarte męża Jana Mrachacza, Jadwiga Mrachacza, Katowice. 135 g

Unieważniam skradzione dowody oraz kennkarte męża Jana Mrachacza, Jadwiga Mrachacza, Katowice. 135 g